

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 148.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 27 czerwca 1936 r.

Rok XXX.

Blum rządzi.

Pan Blum rządzi? Czy wypadki rządzą za niego? Zapewne i jedno i drugie. Nie można przecież zamknąć oczów na błędy, popełnione przez Laval'a, ani na rozwydrzenie mas robotniczych, wywołane agitacją komunistyczną. Ale cała rzecz w tem, że Blum na tem kiepskim rusztowaniu zaczyna już wystawiać piramidę głupstwa. Zresztą nie w tem dziwnego. Czy żyd i socjalista może dobrze rządzić niżydowskim i burżuazyjnym krajem?

Przeciw anarchii strejkowej rząd Bluma nie znajduje żadnych środków. Można być wielkim wyznawcą skrajnych haseł, ale to nie zwalnia z obowiązku posiadania poczucia odpowiedzialności i zdrowego rozsądku. Gdy marynarze w Marsylii okupują okręty i nie dopuszczają do wyławowywania żywności przeznaczonej właśnie dla najbardziej potrzebujących warstw i gdy ta żywność (zepsuta na skutek upałów) oddziały saperów zatapiają potem w morzu — trzeba iście żydowskiego pryncypjalnego mózgu, aby coś podobnego tolerować.

Inne oblicze okazuje pan Blum wobec prawicy. Ponieważ jego współwyznawców Hitler odsunął w Niemczech od wszelkiego udziału w życiu państwowym i społecznym, Blum w braku innego obiektu do wywarcia zemsty, mści się na francuskich faszystach. Ogromnie to przypomina obyczaj ze Starego Testamentu i palenie przez Abrahama na ogniu symbolicznego baranka zamiast Izaaka.

Wszystkie francuskie organizacje faszystowskie były albo bardzo faszystowskie i bardzo mało liczebne, albo też nieco liczniejsze i raptem trochę faszystowskie. Co za siła tkwiła w takich „Krzyżach Ognistych“ jeśli ci ani nie kandydowali do parlamentu, ani nie zwalczali go jako instytucji, tylko zostawiali swym członkom wolną rękę w popieraniu „najwłaściwszego“ kandydata? Albo co mogły znaczyć inne grupki, które nigdy nie skupiły więcej jak kilkanaście tysięcy bogatej arystokratycznej młodzieży, robiącej sobie z faszystami rodzaj dość interesującego sportu?

Ugrupowań tych było cztery. Pełne ich nazwy przedstawiały się następująco: „Mouvement Social Français des Croix de Feu“, „Parti National Populaire“ (popularnie zwana „Jeunesses Patriotes“) „Parti Franciste“ i „Parti National Corporatif Republicain“ (inaczej „Solidarité Française“).

Niżydowski rozum polityczny nakazywałby pozostawienie tych partyjek na powierzchni dla łatwiejszej kontroli i okazania wszystkim ich słabości. Żydowska nienawiść podyktowała ich rozwiązanie, nie licząc się absolutnie ani z ich wzrostem ani z radykalizacją ich programów. Zapewne istnieje możliwość nietyle całkowitego złamania faszystów ile takiego rozwoju komunizmu, że reakcja narodowa okazać się może spóźniona. Tak więc krok Bluma jest dla nacjonalizmu francuskiego bardzo niebezpieczny. Czem grozi dla Francji, jest jasne jak na dłoni. Nim Krzyże Ogniste jako organizacja najsilniejsza liczebnie zdola przestawić swój światopogląd, nim potrafi wzrosnąć na siłach mimo rozwiązania i tak ująć władzę w swe ręce jak to uczynił Mussolini lub Hitler — może być zapóźno, ale może być dość wcześnie do wywo-

Federacja Związków Obrońców Ojczyzny ma być podstawą nowego ugrupowania politycznego.

Pod hasłem walki z komunizmem. — Z Kocem czy też mimo Koca?

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.). Od czasu, kiedy plk. Koc podjął się organizowania nowego ugrupowania politycznego, nie było żadnych informacji o przebiegu prac nad powołaniem do życia tego ugrupowania.

Krążyły pogłoski, że jako podstawa dla rozwoju działalności organizacji użyta będzie Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Pogłoskom tym z jednej strony zaprzeczano, z drugiej strony potwierdzano je.

Obecnie zaszedł fakt, pogłoski te potwierdzający. Mianowicie na 1 lipca przyjdzie zarząd stołeczny Federacji zwołać na Ratuszu posiedzenie, na którym będzie omawiana propozycja stworzenia specjalnego stowarzyszenia dla walki planowej z działalnością komunistyczną oraz przeciwstawiania i przeciwdziałania propagandzie haseł wywrotowych.

Takie zadanie nowej organizacji wymieniono w okólniku, rozestanym do bardzo wielu mieszkańców m. Warszawy. Będzie to

próba stworzenia zawiązku nowej organizacji politycznej.

Gdyby ta inicjatywa powiodła się w Warszawie, Federacja utworzyłaby takie same organizacje w całym kraju, a

na nich plk. Koc oprze swoją nową organizację.

Powyzszą wiadomość publikuje agencja „Press“. Wydaje się nam jednak, że Federacja występuje tu z własną inicjatywą, wcale nie związaną z akcją polityczną plk. Koca, który podjął się po zjeździe Legionistów w Warszawie stworzyć nowe ugrupowanie polityczne na miejsce dawnego BBWR. Jeśli chodzi o samą ideę walki z narastającym komunizmem w Polsce, to rzecz naturalna,

że Federacja w pierwszym rzędzie jest do tego powołana. Całe społeczeństwo ze swej strony inicjatywę Federacji gotowe jest poprzeć.

Chodzi o to, aby walka z bolszewizmem została przeprowadzona systematycznie, aż do zwycięstwa przez powołane do tego organizacje i przez współdziałanie wszystkich zdrowo myślących Polaków. Niebezpieczeństwo bowiem jest większe, aniżeli sami przypuszczamy.

Znowu — frontem ku wsi.

Z drugiej strony dowiadujemy się, iż czynniki rządowe postanowiły podjąć szeroką akcję, mającą na celu pozyskanie mas włościańskich bezpośrednio, z wyeliminowaniem i bez udziału przywódców politycznych. Dla osiągnięcia tego celu zamierzone jest m. in. intensywne realizowanie reformy rolnej.

Parcelacja wiejskich własności ma być przyspieszona,

przyczem przeznaczone będą znaczne sumy na zagospodarowanie osadników. (Z jakich źródeł budżetowych? — red.)

Jednocześnie postanowiono zmniejszyć ciężary, ponoszone dotychczas

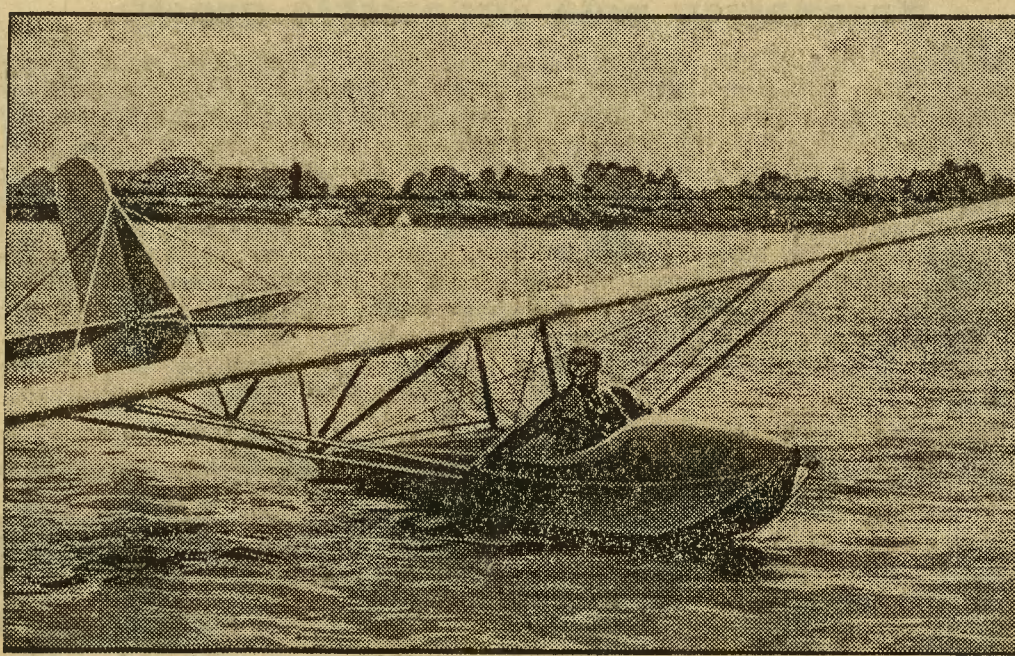
przez gminy wiejskie na rzecz mieszkańca nauczycieli szkół powszechnych.

Niektóre koła rządowe sądzą, iż odpowiednia polityka cen artykułów rolnych, energicznie prowadzona reforma rolna oraz zmniejszenie ciężarów finansowych ludności wiejskiej wystarczy dla pozyskania szerokich mas chłopskich. Jest rzeczą znamieną, iż plan ten obejmuje wyłącznie kwestje gospodarcze, z całkowitem pominięciem zagadnień politycznych.

Na spełnienie wyżej wymienionych postulatów wieś już dawno czeka i nie będzie to ze strony rządu jakimś dobrodziejstwem, a wypełnieniem obowiązku dostarczenia ziemi bezrolnym i zlikwidowania szkodliwych pod każdym względem gospodarstw karłowatych. Łączenie postulatów gospodarczych z zamiarami pozyskania mas dla celów politycznych jest niemożliwe do przeprowadzenia. Słyszeliśmy o tem, jak to rząd będzie chciał się oprzeć na ludziach z pod strzech i izb robotniczych, tylko w dalszym ciągu nie zdajemy sobie sprawy z tego, w jaki sposób uda się rządowi te zamiary, wprowadzić w czyn. W naszym mniemaniu, wielkim błędem było odcięcie się premiera Składkowskiego od mas ludowych, którym przypomniał, że dla ich przywódców, pozostających na emigracji politycznej ma więzienie. Zresztą masy ludowe pójdą na współpracę tylko pod warunkiem zmiany ordynacji wyborczej, rozpisania nowych wyborów do Sejmu i Senatu na najszerszych zasadach demokratycznych. O tem przekonała nas postawa włościan w dniu „święta ludowego“. Rezolucje, które masowo dnia tego uchwalano jednomyślnie, mówiły właśnie o wyżej wspomnianych przez nas postulatach.

W dalszym ciągu więc akcja polityczna czynników obozu pomajowego jest dla nas zagadką. (r)

Pierwszy polski wodno-szybowiec.



W Warszawie na Wiśle odbył się pokaz zbudowanego po raz pierwszy w Polsce wodno-szybowca.

lenia wojny domowej i do dalszej radykalizacji już i tak dość lewych warstw robotniczych.

Jednocześnie z tem anarchizowaniem Francji politycznym nawewnątrz Blum otworzył szeroko wrota anarchii gospodarczej. Miał do wyboru trzy drogi. Poszedł najgorszą. Naśladowictwo Laval'a i jego deflacji jest programem zbyt połowicznym i zbyt bezsensownym, aby można go było komu zalecać.

Francja powinna była iść za wzorem Anglii. Oszczędności budżetowe, równowaga w tej dziedzinie i dewaluacja franka do poziomu obecnego funta bez inflacji — oto zasadnicze wytyczne. Ustalby wtedy odpływ złota i olbrzymia masa ukrytych banknotów wyszłaby na światło dzienne w związku z procesem zwyżki cen. Francja zyskałaby szanse szybkiego schwywania równowagi na wypróbowanym poziomie

angielskim i uniknęłaby najniebezpieczniejszego okresu, jakim jest oczekiwanie na dewaluację, którą się powstrzymuje niewystarczającymi metodami i która musi się urwać z cienkiej nitki policyjnych zarządzeń.

Tymczasem Blum znalazł dla siebie trzecią drogę. Jest nią zamaskowana inflacja przy pomocy wmuszania Bankowi Francji do dyskonta 20 miliardów bonów skarbowych. Ponieważ o-

becnie obiega już 22,7 miliardów bonów skarbowych, część z nich w sumie 14 miliardów zostanie zamieniona na bezprocentowy kredyt w Banku Francji. Tak więc przy ustalaniu górnej granicy na 20 miliardów skarb francuski będzie mógł emitować tylko 10 miliardów nowych bonów. Jednocześnie jednak otwiera się możliwość rozszerzenia granicy pożyczek bezprocentowych o dalsze 10 miliardów. Razem z poprzednio wyczerpanymi sumami i wobec mglistych zapowiedzi granice inflacji (druku banknotów bez pokrycia, gdyż Bony skarbowe pokryciem nie są) będą się poruszały między 14 i 34 miliardami franków.

Bank Francji ma jeszcze około 60 miliardów franków złota. Jeszcze bardzo długo będzie można utrzymywać pozór zdrowej waluty. Ale co będzie potem? — Tem większe załamanie i tem większy kociokwik. Frank i tak spadnie, ale olbrzymie masy złota odpłyną bezpowrotnie i co gorsza bezcelowo. Zapewne będzie można jeszcze po drodze urządzić centralę dewiz, ale co to wszystko pomoże, jeśli rząd absolutnie nie myśli o oszczędnościach tylko o nowych wydatkach i jeśli robotnicy francuscy zdobyli po strejkach takie warunki płacy i pracy, jakie w obecnej sytuacji gospodarczej świata nawet arcybogata Francja nie może opłacić.

Z temi pociągnięciami na terenie polityki wewnętrznej i gospodarczej doskonale harmonizuje złożone przez p. Delbosa, ministra spraw zagranicznych w rządzie Bluma, oświadczenie na temat polityki zagranicznej, poparte zdziwiająco jak na charakter tych rządów zarządzeniem zniesienia sankcyj przeciw-włoskich jeszcze przed sesją Ligi Narodów.

Front Ludowy tyle się nagadał na temat faszyzmu włoskiego i jego zabobności w Abisynji, tyle wygłosił filipik w obronie negusa i teraz po doświadczeniu do władzy idzie na rękę Włochom bardziej niż kto inny w Europie. Wytłomaczyć to można nie tylko obawami przed porozumieniem niemiecko-włoskim, ale i chęcią przypodobania się Anglii i zachowania sobie lądowej drogi komunikacyjnej z Małą Ententą (droga ta prowadzi tylko przez Włochy) ale i tą gętkością umysłu żydowskiego, który w razie plajty jest zawsze pierwszy do zrobienia interesu choćby na parę procent. Jeśli więc sankcje zawiodły, Blum zapomniał na śmierć o tem, co mówił wczoraj, i spieszy do Mussoliniego jako pierwszy z wyciągniętą ręką. Może uda mu się więcej od innych zarobić...

Dla nas w Polsce najbardziej miarodajne są dwa zwroty, użyte w oświadczeniu Delbosa:

„Możemy liczyć na potężny współdziałanie naszych przyjaciół ZSRR, z którymi podpisaliśmy pakt wzajemnej pomocy, otwarty dla wszystkich”.

„Przyjaźń polsko-francuska otrzyma nowe potwierdzenie przez serdeczne i bezpośrednie poszukiwanie lepszych form współdziałania dwóch solidarnych narodów”.

Wynika z tego, że Rosja jest „potężna” a my nie i że pakt z nią jest otwarty dla wszystkich, a więc i dla Polski, która powinna „poszukiwać lepszych form współdziałania”. Tak więc zostawia się nam furtkę do „potwierdzenia przyjaźni” poprzez poddanie się całkowicie wpływowi Moskwy. Nie można twierdzić, aby było to specjalnie zabawne...

Istnieje taka piękna zasada, że względy wewnętrzne nie mają wpływu na politykę zagraniczną. Ot np. socjalista Blum znosi sankcje dla przypodobania się faszyście Mussoliniemu. To jest częściowo prawdą. Ale czy będzie prawdą, aby żyd Blum zechciał zrobić podobny gest w stosunku do narodu, znajdującego się — powiedzmy delikatnie — w starciu z żydami? Przecież nie należy zapominać, że sekretarz generalny Bluma nazywa się Moch, podsekretarz — Blumel, a doradcy najbliżsi Caen, Lewi i Rosenfeld. I jak sobie można wyobrazić, że ci panowie nie będą solidarni z... przytykami żydami?...

St. Strąbski.

Czy zerwanie z konserwatystami będzie irwale?

„Sprawiedliwa nauczka” i bezkarność tych, co „siedzą cicho”.

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 26. 6. Po gwałtownym starciu rządu z konserwatystami na posiedzeniu plenum Senatu, z wielką ciekawością przeglądaliśmy całą prasę stołeczną. Chodziło nam o zorientowanie się, czy obóz legionowy zdecydował się na całkowite rozstanie z konserwatystami.

I okazuje się, że obóz pomajowy niechętnie się rozstał z konserwą. Dla pulkownikowskiej „Gazety Polskiej” był to tylko incydent, zażegnany nawet w jej pojęciu przez oświadczenie marszałka Senatu p. Prystora, który wytłumaczył postępowanie premiera i równocześnie znalazł też wyjście dla niefortunnego mówcy, sen. Heimana-Jareckiego.

Nawet dla lewicowego „Kurjera Porannego” „była to tylko ostra i sprawiedliwa nauczka dla defetystów gospodarczych i oponentów, którzy swemi wywodami szerzą celowo niepokój w kraju i zagranicą, a sami nie płacą podatków”. Tak tłumaczy środowce wydarzenie

przyszły wiceminister propagandy p. Stpiczyński.

Organ „Lewjatora” pomija zajęcie milczeniem i nie daje od siebie żadnych wyjaśnień, posługując się jedynie diarjuszem sejmowym z odpowiednimi skreśleniami.

Zaatakowany przez wicepremiera naczelny organ konserwatystów „Czas”, złożył krótkie oświadczenie, że jego zobowiązania podatkowe po dzień dzisiejszy wynoszą zaledwie poniżej 2 tysiące złotych. Pismo zapowiada, że powróci do tej sprawy i poda odpowiednie dokumenty.

Najwybitniejsi konserwatyści zbrali się zaraz po posiedzeniu Senatu na naradę, która trwała niemal do rana. Zdania były podzielone: gdy jedni opowiadali się za podjęciem rękawicy, rzuconej im przez rząd, drudzy uważali to jedynie za incydent, nadający się do załatwienia. Dogodne wyjście dla konserwy z kłopotliwej sytuacji stworzył też marszałek Senatu przez swoje oświadczenie.

Czy wolno nie płacić podatków?

Na marginesie śródowego posiedzenia Senatu dzisiejszy „Goniec Warszawski” pisze: „Dzisiejsza prasa sanacyjna przedstawia wczorajsze zajście w Senacie jako „ostrą a sprawiedliwą nauczka” i bolesną odprawę, udzieloną „defetystom gospodarczym i oponentom”.

A gdyby pp. Radziwiłł i Hejman Jarecki zachowali się na wczorajszym posiedzeniu grzecznie, gdyby nie oponowali i nie krytykowali? Czy wtedy nieplacenie podatków i różne niewątpliwe grzechy i przestępstwa wobec skarbu państwa pozostałyby w dalszym ciągu tajemnicą z imunitetem niekaralności? Czy należy to w ten sposób zrozumieć, że „przestępcy wystarczy siedzieć cicho” by zyskać sobie bezkarność?”

Nie chcemy szukać dziury na całym, ale sprawa ta ma bardzo istotne i za-

sadnicze znaczenie. Jest tajemnicą publiczną, że wielka ilość ludzi w Polsce nie rozróżnia dokładnie między dobrem publicznym, a swojemą własnymi interesami. Na każdym kroku słyszy się o ciemnych kulisach i zakamarkach polityki subwencyjnej, protekcyjnej, o niemoralnych dochodach „Legionu Zasłużonych”, o nieustannym bogaceniu się z pieniędzy publicznych. Sam p. wicepremier wspominał niedawno o ludziach, którzy bezpośrednio przed reglamentacją dewiz wysyłały znaczne sumy zagranicę. Kiedy zostaną ogłoszone nazwiska tych osób? A jeśli żadna z nich nie zdecydowała się wystąpić przeciw rządowi?

I co z tego, że o tych sprawach mówi się głośno.

Walka z komunizmem w Rumunji. Narodowcy palą żydowskie gazety.

Bukareszt, 26. 6. (PAT). Palenie gazet należących do koncernu „Adeverul” w „Dimineate” przez narodowców odbywa się w dalszym ciągu. Na mieście sprzedawane są przez roznosicieli jedynie gazety narodowe, ponieważ gazety wyższego koncernu odbierane są i palone przez studentów, którzy wydają kolporterom pokwitowania. Doszło na tem tle do starcia między oddziałem studentów i lewicowców. Dotychczas policja aresztowała kilkadziesiąt osób z obu obozów.

Polemika między obydwojema ołdrami prasy jest prowadzona w dalszym ciągu w bardzo ostrej formie z wzajemnym oskarżaniem się z jednej strony o paktowanie z komunistami, z drugiej z faszyzmem. Prasa lewicowa zamieszcza obszernie sprawozdania głosów lewicowej prasy francuskiej o wypadkach w Bukareszcie.

Dziennik „Universul” nawiązując do artykułów prasy francuskiej ubolewa w artykule p. t.: „Walka narodowa a sojusz nasz z Francją” nad tem, że prasa zaprzyjaźnionej Francji czerpie informacje z „Adeverul” i innych dzienników, które z walki wewnętrzno-narodowej przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu „tworzą kwestję polityki zagranicznej”.

Naczelne organizacje studenckie wydały odezwę do społeczeństwa, nawołującą do niszczenia prasy żydowsko-komunistycznej oraz silnego reagowania na ataki żydowskich komunistów.

Prawicowcy „Porunca Vremii” nawiązując do ostatnich zmian w polityce europejskiej oraz do wzmagającego się ruchu komunistycznego z jednej strony oraz narodowego z drugiej, które wykazują nawet — jak pisze dziennik — znalezienie wspólnych interesów w polityce zagranicznej, przewiduje załamanie się dotychczasowego dwustronnego frontu w Europie i zastąpienia luk kilku blokami sojuszniczymi państw o identycznej strukturze wewnętrznej i wspólnych interesach międzynarodowych.

Negus jedzie do Genewy pełen nadziei.

Londyn, 26. 6. (PAT). Wyjeżdżając z Londynu do Genewy negus oświadczył: Opuszczając Londyn i udając się do Genewy celem obrony słusznej sprawy naszego narodu, ślemy narodowi brytyjskiemu gorące podziękowanie za liczne manifestacje sympatii podczas pobytu w Anglii, które nas pocieszały i dodają nam odwagi do poczynienia w Genewie wysiłków celem uzyskania sprawiedliwości należnej narodowi abisyńskiemu.

Poselstwo abisyńskie opublikowało komunikat, głoszący, że podczas ostatniej rozmowy negusa z ministrem Edenem, omawiano różne zagadnienia. W.

Bohater panamy pocztowej na wolności.

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.). Słynna była swego czasu panama pocztowa i jej „bohater” inż. Ruszczewski, którego powołał na odpowiedzialne stanowisko były minister poczty, obecny poseł i wice-marszałek, a także naczelny redaktor „Gazety Polskiej” płk. Miedziński.

Ruszczewski został skazany na 4 lata więzienia za poważne nadużycia przy budowie gmachów pocztowych.

Dwie ustawy amnestyjne, które ukazały się w ciągu ostatnich 4 lat nie zmniejszyły Ruszczewskiemu kary, gdyż przestępstwo jego było traktowane jako przestępstwo urzędnicze, popełnione na szkodę skarbu państwa.

Obecnie Ruszczewski odsiedział swoją karę i został wypuszczony na wolność.

Usuwanie żydowskich straganów z jarmarków i bazarów.

Warszawa, 26. 6. (tel. wł.). Do Warszawy przybyła delegacja drobnych kupców z Częstochowy, Garwolina, Nowego Dworu oraz całego szeregu miast Wolińia i Wileńszczyzny. Delegacje zawiadomiły swoje władze centralne, że zarządy tych miast rozesłały wymówienia kontraktowe na zajmowanie straganów i miejsc sprzedażnych na jarmarkach i bazarach.

W motywach wymówienia zarządy miast podały, że chodzi o reorganizację bazarów i jarmarków.

Jak oświadczyły delegacje, są one w posiadaniu wiadomości z „wiarogodnych źródeł”, że kontrakty na prawo handlowania na targowiskach i bazarach już więcej żydom udzielane nie będą.

Eden — doktorem honorowym.



Słynny uniwersytet angielski w Oxfordzie nadał doktorat honorowy min. Edenowi i prymasowi Węgier kard. Serediemu (z prawej).

Beck w Genewie.

Genewa, 26. 6. (PAT) Wczoraj o godz. 12,30 przybył tu minister spraw zagranicznych Józef Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na dworcu p. ministra powitał delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki oraz członkowie delegacji.

W obronie Kościoła i nacjonalizmu

wystąpił w senacie pułk. Petrażycki.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z burzliwego posiedzenia senatu, poświęconego uchwaleniu pełnomocnictw dla rządu, podajemy **znamienne uwagi senatora pułk. Petrażyckiego**, który omówił m. in. stosunek do Kościoła katolickiego i do nacjonalizmu.

Odnosimy się z szacunkiem do wszystkich innych wyznań — mówił pułkownik Petrażycki, senator z nominacji Pana Prezydenta — ale w **stosunku do Kościoła katolickiego istnieje atmosfera szderstwa i oszczerstwa**. Wystarczy tu przełrzeć prasę pewnych odcieni. Czy taki stosunek jest właściwym stosunkiem do Kościoła? Spójrzmy do historii — kiedy naród upadał, wiara była tym puklerzem, który go bronił od ostatecznej zguby.

Złe czynią ci co z pielgrzymki Jasno-górskiej robią sprawę polityczną.

Wiara katolicka nie jest wiarą jednego stronnictwa, lecz wiarą całego narodu. Kwestia wiary i niewiary jest sprawą sumienia, którą Państwo musi zostawić każdemu obywatelowi do rozstrzygnięcia, jednak zorganizowane bezbożnictwo nie jest obojętne dla państwa, gdyż toruje ono drogę komunizmowi, który przekreśla państwowość polską.

Dziwne zjawisko mamy z nacjonalizmem. Żyjemy szacunek dla nacjonalizmu ukraińskiego, niemieckiego czy żydowskiego, lecz nacjonalizm polski znajduje się na indeksie. Popętnia się tu wielki błąd. **Historja wskazuje na zbawczą rolę nacjonalizmu w życiu narodów**. Oczywiście mam tu na myśli nie szowinizm rasowy, lecz ten nacjonalizm polski, który na swych sztandarach wypisywał hasło: za naszą i waszą wolność. **Powinniśmy nacjonalizm traktować jako kwestję całego narodu a nie jednej partii**.

Dochody i podatki senatora Jareckiego.

Największą sensacją ostatniego posiedzenia senatu była **ostra i bezwzględna odprawa, jaką premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski dali konserwatystom**, a przede wszystkim sanacyjno-żydowskiemu przemysłowcowi z Łodzi senatorowi Heimanowi-Jareckiemu. Ponieważ fragment przemówienia ministra Kwiatkowskiego charakteryzuje najlepiej, na jakiej stopie życiowej żyją w okresie proklamowania „zaciskania pasa” i „surowego życia”, niektórzy wybrańcy systemu — niżej podajemy moment z tego posiedzenia według stenogramu:

Na zakończenie niech mi wolno będzie — mówił min. Kwiatkowski — stwierdzić: jako minister polski, a nie jako człowiek, bo jako człowiek jestem skromny i chętnie bym każdemu z panów ustąpił pierwszeństwa — **nie mogę od każdego z panów przyjmować cierpkich wskazówek i pouczeń**. Panowie stawiać mi pytanie, wywołujące u-

jemne skutki polityczne i gospodarcze w kraju i zagranicą, pytania, mające wywołać niepokój.

Prezes rady ministrów gen. Składkowski: Celowo.

Sen. Heiman-Jarecki: Niecelowo.

Prezes rady ministrów: Celowo!

Wicepremier Kwiatkowski: Muszę zauważyć, że osoby i organy prasowe, udzielające podobnie różnych nauk polskiemu ministrowi, muszą stanowić kartę czystą i muszą w stosunku do państwa uregulować w zupełności swoje zobowiązania. Te pisma, które w ostatnich czasach najbardziej mnie atakują, a więc np. „Czas”, „Słowo” i **pisma grupy konserwatywnej**, prawie wszystkie od szeregu lat nie płacą nie tylko podatku dochodowego, ale, co więcej — **nie zapłaciły podatku t. zw. „działu drugiego” t. j. za swoich pracowników**. (Głosy: hańba). To jest przywłaszczenie i bezprawie. Przed szeregiem tygodni zapowiedziałem w Sejmie, że od 1 kwietnia będę się domagał płatności tych podatków i nalegałem wtedy z naciskiem, aby szczególnie te zaległości były zapłacone i wyrównane. Od tego czasu rozpoczęto na mnie atak. Pisma robotnicze, chłopskie i urzędnicze płacą podatki, możecie płacić i wy, panowie.

Dostałem niedawno zaproszenie na koncert, urządzany przez p. hrabinę Potocką w salonych państwa Heiman-Jareckich. Kazalem sobie podać wykazy podatkowe p. senatora i okazało się, że **w tych zeznaniach dochodu na urzędowym formularzu zgłasza on tyle, co np. starszy rada ministerjalny**. (Senator Heiman-Jarecki: W sprawie sprośowania proszę o głos).

Panowie oponenci, **Plaćcie podatki, spełniajcie swoje obowiązki względem państwa, a potem krytykujcie**. (Długotrwałe oklaski).

S. Heiman-Jarecki (w sprawie oświadczenia): Chcę zakomunikować, że pan wicepremier jest przez swoich urzędników nie-dokładnie poinformowany. Główny mój podatek płacę od pensji w Towarzystwie akcyjnym przemysłu bawełnianego, od której **płacę 2400 zł miesięcznej!**. Informacja pana wicepremiera nie jest ścisła. Chciałbym jeszcze zastrzec się przy tej sposobności jak najgorzej, że **nie miałem żadnych innych celów, jak dobro państwa w swoim ostatnim przemówieniu**.

(Biedny jest ten p. senator Heiman-Jarecki! Prawda? Od jednej tylko pensji płaci 2.400 zł miesięcznie podatku... A ile ten nowy adept „surowego życia” ma Pensyj? Warto by sprawdzić! — Red.).

Wielotysięczne zarobki.

Chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jeden incydent, który powstał na temże posiedzeniu, a nie został należycie zauważony.

Oto **senator śląski Grajek piętnował wielkie zarobki niewielu uprzywilejowanych osób, które dziś jeszcze pobierają powyżej 10 tysięcy miesięcznie**.

Na to zwrócił uwagę mówcy pan premier, że takich nie ma wśród urzędników państwowych i samorządowych. A sen. Grajek odpowiada: **Panie premierze, mogę służyć nazwiskami tych, którzy zarabiają ponad 10 tysięcy miesięcznie, jeżeli chodzi o przemysł**.

Na to premier: Tak, jeżeli chodzi o przemysł...

Pan premier przyjął to do wiadomości z pewną rezygnacją, i jakby machnięciem ręki, bo to się dzieje w Przemysle.

A czy to jest w porządku, by w takich czasach panowie z przemysłu wypłacali sobie tak horrendalnie wysokie pensje?

Pan premier idzie na patrol...



Po ostatnim posiedzeniu Senatu padł popłoch na konserwatystów i na grube ryby z wielkiego przemysłu...

Zajazd na Myślenice. Tajemnicze zajścia w oświetleniu urzędowym.

Kraków, 25. 6. (PAT) Zdarzył się tu **napad szajki przestępczej na mieszkanie starosty i sklepy w Myślenicach**. Jak zarządzone śledztwo ustaliło, napadu dokonał **niejaki Adam Doboszyński, prezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski**.

Zorganizował on w nocy w majątku swym Chorowice w pow. krakowskim zebranie członków stronnictwa z parą kół w ilości **ponad 100 osób** i osobiście poprowadził ich do Myślenic z zamiarem rozpoczęcia ekscesów. W drodze część namówionych przez Doboszyńskiego ludzi opuściła go, wracając do domu, tak, że **do Myślenic przybyła grupa, składająca się z kilkudziesięciu osób**, którzy pod kierownictwem Doboszyńskiego dopuścili się szeregu zbrodniczych ekscesów, rabując parę sklepów oraz urządzając **napad na mieszkanie starosty oraz okradając je doszczętnie**.

Dokonano też napadu na posterunek **P. P. skąd skradziono pewną sumę pieniędzy oraz parę karabinów, przechowywanych do potrzeb w. f. i p. w.** Po zaalarmowaniu sąsiednich posterunków P. P. banda opryszków pod wodzą Doboszyńskiego **skryła się do pobliskich lasów**, gdzie ją zarządził pościg oddziałów policji otoczył. Część rozproszonej bandy już schwyciono. Wśród nich znajduje się znany działacz Stronnictwa Narodowego **niejaki Marjan Wąchala z Krakowa**.

Dalsza likwidacja resztek bandy z przywódcą Doboszyńskim w toku.

Zajście to, którego opis podajemy tu w urzędowej relacji P. A. T., jest tak niezwykle, że nie pozostaje nam nic innego, jak **wstrzymać się od komentarzy** i czekać dalszego rozwoju wypadków. Przypominamy tu, że **Adam Doboszyński, autor dzieła „Gospodarka narodowa”, uważany jest za jednego z najzdolniejszych ekonomistów młodego pokolenia**.

Z motoryzacją źle. W r. 1931 było w Polsce łącznie pojazdów mechanicznych uruchomionych 47.300, a w roku 1935 już tylko 34.200, czyli stan posiadania skurczył się o 13.000.

— 15 skrzyń Pocisków armatnich. We wsi Gradzie w powiecie łuckim wykopano 15 skrzyń, zawierających pociski armatnie, pochodzące z czasów wojny. Wykopane pociski przekazano władzom wojskowym.



4) (Ciąg dalszy).

— Well. Proszę pomóc mojemu służącemu załadować walizy i jechać do Stevens Hotelu.

— Yes, sir.

Po piętnastu minutach już wysiadł pod wspaniałym portalem. Portjer i dwaj chłopcy wyskoczyli aby zabrać walizy z samochodu. Jaz rzucił Cliffowi ostre, wymowne spojrzenie z rozkazem milczenia i stanął przed przedziałem głównego portjera.

— Jestem kapitan Jazon Kent. Zamówiłem wczoraj telegraficznie duży apartament z łazienką.

Portjer skłonił się powtórnie i przejrzał książkę zamówień.

— Niestety, sir — nie widzę tu pańskiej depechy. Musiała się gdzieś zapodziać i dlatego...

Twarz Jazona pozostała kamiennie nieruchoma. Rozpoczął wielką, ryzykowną grę i nie miał zamiaru jej ani przegrać, ani przetrwać.

— Wobec tego przepraszam. Może mój sekretarz — zaakcentował to słowo — omylił się i zamówił pokój w in-

nym hotelu. Proszę odnieść rzeczy do samochodu.

— Ależ, sir. Szkoda trudów. Chciałem powiedzieć przedtem: „...i dlatego nie wiem jakiego pomieszczenia pan sobie życzy”. Może pan u nas dostać najpiękniejszy apartament. Nasz hotel jest największy w Chicago.

— Dobrze! Mam jeszcze dziś ważną konferencję i szkoda mi czasu. Proszę wskazać pokoje i zanieść tam moje kufry.

Odwrócił się, aby odejść i przypomniał sobie coś w połowie drogi.

— Panie portjerze! Mam same angielskie banknoty. Zechce pan łaskawie zapłacić szofera i przedstawić mi potem rachunek.

— Yes, mylord.

Już nie śmiał się teraz, nawet nie w duchu. Wolnym, spokojnym krokiem podążył do windy, dając przedtem znak Cliffowi, aby szedł za nim. Obawiał się, żeby wystraszony murzyn nie wyrwał się z czemś, co przyspieszyłoby katastrofę.

Wskazany apartament na czwartym piętrze drapacza chmur podobał mu się oczywiście. Nawet osoba z domu panującego, przyzwyczajona do kom-

fortu byłaby nim zachwycona. Jaz nie dał Cliffowi dojść do słowa, póki ten z pomocą chłopców nie rozpakował waliz i nie rozmięścił ich zawartość w szafach. Dopiero kiedy zostali sami, kapitan zdjął marynarkę i kołnierzyk, włożył bonjourkę i rozparł się w śmiertelnie wygodnym fotelu pod żółtą amplą.

— Czemu pan mówił, że nie mamy pieniędzy — zwrócił się doń Cliff z wyrzutem.

— Ponieważ tak jest — stwierdził Jaz z zimną krwią. — Nie mamy nic Cliff. Jeden dolar to tak samo jak nic, a pięćdziesiąt centów dalem windziarzowi. Nie miałem drobnych — no, i nie wypada dać mniej przy takim apartamencie.

— Więc co to ma wszystko znaczyć. Ten hotel, te pokoje. Przecież to kosztuje miliony.

— Miliony, to przesada. Sądzę jednak, że jakieś sto dolarów dziennie policzą. Cóż miałem robić, nocować na ulicy? Popęlnić samobójstwo i wskoczyć do Lake Michigan? Niema sensu! Teraz przynajmniej siedzę w tym fotelu, mogę się zastanowić, będę mógł wyspać się i zjeść na kredyt.

— Ale nie mamy na zapłacenie. Czytałem w gazetach, że za takie kawały pakuje się ludzi do więzienia.

— Trudno, Cliff. Może coś obmyśle do rana. W najgorszym razie zostawimy im kufry w zastaw. Nie mam zamiaru kraść, — możesz mi wierzyć.

— Ja nie miałem tego na myśli.

— Miałeś, i zupełnie słusznie. Wobec tego zapewniam cię uroczyście, że nie nikomu nie ukradniemy.

— To nawet nie jest kradzież. Ten

apartament napewno stoi cały rok pustką.

Jaz roześmiał się szczerze.

— Tak nie wolno stawiać kwestji, Cliff. Przestańmy jednak narazie myśleć o tem. Idź sobie do swego pokoju obok, tu masz papierosy, a ja się tymczasem namyślę. Trzeba przyznać, że jest nad czem.

Jazon Kent został sam. Musiał naprawdę stwierdzić, że nigdy nie wyobrażał sobie takiej sytuacji, nawet we śnie. Dopiero teraz ujrzał rzeczywistość. Poprzednio, myśl spadła nam tak nagle — że działał jak pod hipnozą. Cliff miał rację — wynajęcie pokoju w luksusowym hotelu, bluff z „moim sekretarzem”, to wszystko prokuratura, policja i prawo karne określiłyby słusznie jako ordynarne szalbierstwo, za które pakuje się gościa na pół roku do więzienia, aby go raz na zawsze oduczyć i odstraszyć innych od strojenia podobnych kpín z poważnego przedsiębiorstwa. Ostatecznie, spółki akcyjne nie potrafią budować i organizują hotele, aby różne wagabundy — elegancko ubrane — z majątkiem niewystarczającym na porządnym magazynu ilustrowany, leżący tu na stoliku — zajmowali najlepsze pokoje i wyczyniali głupie kawały i zgrywali się niedźnie.

Kapitan chciał zastanowić się, wymyśleć coś, poradzić, rozumiał bowiem aż nadto dobrze, że ta sytuacja nie może przecież potrwać długo. Dzień, dwa, potem przyjdą z rachunkiem, on odmówi zapłacenia dla zwykłego braku pieniędzy i... — koniec. Dalszy ciąg normalny: policja, protokół, areszt, sąd i wstyd.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czy ślepi będą widzieli?

Sensacyjne odkrycie, które ma wywołać przewrót w medycynie.

Z Genewy donoszą: Prawdziwym triumfem wiedzy medycznej stała się wykonana w Genewie operacja z zakresu okulistyki.

Mianowicie doktor Franceschetti przy pomocy swego asystenta dr. Kiewe przeszczepił z doskonałym rezultatem rogówkę (część gałki ocznej), wyjętą z oka trupa w oko ślepego pacjenta.

Oto szczegóły tej niezwyklej operacji, komentowanej szeroko w sferach lekarskich:

Do kliniki dr. Franceschetti zgłosił się młody człowiek niewidomy od paru lat.

Doktor, po szczegółowym zbadaniu, oraz po dłuższej obserwacji, stwierdził stopniowe zwyrodnienie rogówki, powodujące ślepotę. Nerw wzrokowy był w dobrym stanie, jak również pozostałe części gałki ocznej.

Doktor Franceschetti doszedł do wniosku, że z chwilą zamiany zwyrodniałej rogówki na normalnie działającą, pacjent odzyskałby bezwarunkowo wzrok. Zamiana ta byłaby możliwa tylko drogą przeszczepienia.

Tu jednak zaczęły się trudności. Jak znaleźć kogoś, kto dobrowolnie chciałby się poddać operacji oślepiającej? Z drugiej zaś strony absurdalnym byłoby pozabawienie jednego człowieka wzroku, celem przywrócenia go innemu.

Straciła zmysły

z powodu gruźlicy.

Z Warszawy donoszą: Wstrząsający wypadek ataku szału zdarzył się w sanatorium dla gruźlików w Mieni. Przebywała tam od pewnego czasu na kuracji 31-letnia Józefa Terpiłowska, nauczycielka.

Prócz choroby płucnej była ona dotknięta chorobą umysłową, jednak była zupełnie spokojna i nie zdradzała niebezpiecznych objawów.

Ostatnio chorą opanowała manja prześladowcza, że wszyscy przeciwko niej kuli spisek, aby ją otruć.

Kiedy do chorej zbliżyła się szarytka Marja Dmowska, aby podać lekarstwo, Terpiłowska dobyła ukryty w łóżku kawał żelaza i rzuciła się na zakonnicę.

Na alarm Dmowskiej, nadbiegła służba szpitalna, która z trudem obezwładniła furjatkę — Terpiłowską przewieziono do szpitala św. Jana w Warszawie, gdzie umieszczono ją na oddziale furjatów.

Siostrę Dmowską, która odniosła 5 ran, przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Eden rozmawia z Negusem.



W okresie, gdy się mówi powszechnie o zniesieniu sankcji przeciwwołoskich, minister Eden nie zawahał się złożyć wizyty wygnanemu Negusowi w poselstwie abisyńskim w Londynie.

Doktor doszedł do wniosku, że takie same rezultaty dałoby przeszczepienie rogówki z trupa, dokonane oczywiście bezpośrednio po śmierci.

Ryzykowna ta operacja odbyła się przy zachowaniu jak najdalej idących ostrożności.

Rogówka przed kwadransem zmarłej, dziewiętnastoletniej dziewczyny, została przeszczepiona pacjentowi.

Przezorny doktor zoperował naprzód jedno oko, a dopiero przekonawszy się o doskonałym rezultacie, zdecydował się na powtórny operację.

Za przykładem dr. Franceschetti, poszli i inni lekarze. Zebrano już wiele cennych doświadczeń w tej dziedzinie.

Mianowicie okazało się, że najlepsze wyniki daje przeszczepienie rogówki z

oka męskiego do kobiecego. Również wskazanem jest umieszczanie rogówki prawej w lewym oku.

Dr. Franceschetti odważną swą operacją pchnął okulistykę o ogromny krok naprzód.

Przeszczepianie poszczególnych części oka dało bodźca do badań, czy możliwe było przeszczepianie całej gałki ocznej, co stanowiłoby prawdziwy przewrót w okulistyce.

Narazie jednak całkowita „zamiana” oczu pozostaje ciągle nieosiągniętą utopją. A i do całej tej sensacyjnej sprawy należy się odnieść raczej z niedowierzaniem, jak do wielu innych wiadomości o rzekomych odkryciach lekarskich.

Tajemnica starego zamku.

„Strachy” przyprawiły o szaleństwo młodą dziewczynę.

Niesamowita zupełnie sprawa rozegrała się niedawno w Anglii.

Właściciele zamku w hrabstwie Kent postanowili zamek ów sprzedać. Zamek był starą rudera, w przebudowanie go trzeba było włożyć bardzo wiele pieniędzy. Zresztą w zamku nikt nie chciał mieszkać, mówiono, że tam... straszy.

Zamek postanowiono więc sprzedać. Decyzji tej sprzeciwiała się stanowczo jedyna córka właścicieli zamku miss Klara. Obstawiała ona przy tem, żeby zamek przebudować. Kiedy mówiono jej o strachach, śmiała się.

Rodzice miss Klary nie dali się jednak przekonać i postanowili zamek sprzedać. Zgodzili się tylko na jedną prośbę córki, pozwolili jej zostać zupeł-

nie samej przez dwa tygodnie w zamku.

— Przekonam was, że niema tu żadnych strachów, że wszystko to jest jedną wielką brednią — mówiła miss Klara, żegnając się z rodzicami.

Historja skończyła się jednak tragicznie. Kiedy po dwóch tygodniach rodzice wrócili do starego zamku po córkę, znaleźli dziką oszalałą dziewczynę.

Miss Klara dostała pomieszania zmysłów. Obecnie przebywa w zakładzie dla umysłowo chorych. Niewiadomo co pociągnęło w tak straszny sposób na młodą dziewczynę: dwutygodniowa samotność, czy strach przed upiorami, w które przecie nie wierzyła...

Czaty policji uwieńczone nadzwyczajnym wynikiem.

Inowrocław. W ostatnich dniach szajki złodziejskie napadały na torach kolejowych Herby—Gdynia i Janikowo—Inowrocław pociągi towarowe, dokonując kradzieży węgla, żelaza i innych przedmiotów. W celu ujęcia sprawców tych kradzieży policja inowrocławska urządziła czaty nad torami, przyczem wzmocniono wywiad.

Już 19 bm. stwierdzono, że znani złodzieje kolejowi wybierają się na kradzież do stacji kolejowej Rabiniek. Wzdłuż toru przyczała się policja. Około godz. 21 przybyło 2 osobników, jak się później okazało niejacy Jankowski Feliks zam. w Inowrocławiu przy ul. Farnej i Stefański Stanisław, zam. przy ul. Poznańskiej — znani złodzieje kolejowi. Wskoczyli oni do stojącego tam pociągu towarowego, zrzucili do rowu obok toru większą ilość żelaza, które następnie ukryli w polu w życie.

Policja nie reagowała narazie, albowiem chodziło również o ujęcie paserów, to też nie schwytano złodziei i nie zabrano przechowanego żelaza. Nazajutrz wieczorem zjawili się ci sami złodzieje. Po pewnym czasie nadjechał wóz. Stwierdzono, że furmanem jest niejaki Zwierzkowski Józef

(ul. św. Mikołaja). Złodzieje załadowali łup na wóz, przykrywając żelazo trawą i odjechali. W ślad za sprawcami posuwał się patrol policyjny, który stwierdził, że żelazo wyładowano w hurtowni starego żelaza Zielińskiego Kazimierza, ul. św. Ducha. Znajdąc sprawców kradzieży pozwolono im spieniężyć łup. Chodziło bowiem o to, za jaką cenę sprzedadzą złodzieje skradzione żelazo. Paser Zieliński osobiście odważył łup, poczem zmieszał go z innymi materiałami w celu ukrycia, albowiem kradziony towar pokropiony był wapnem. Policja udała się do Zielińskiego, zajmując w hurtowni 435 kg żelaza, pochodzącego z kradzieży. Paser nie wiedząc o tem, że policji znane są nazwiska złodziei, wysłał swoją robotnicę Snpkowaną Małgorzatę do złodzieja Jankowskiego, by go ostrzec przed ujęciem. Naturalnie sprawa się nie udała. Wszystkich trzech policja aresztowała i odstawiła do tutejszego więzienia.

Ustalono, że Zieliński chciał zapłacić 20 zł za ten łup. Był jednak bardzo przezorny, bo dał a konto 1 zł; chciał się bowiem upewnić, czy kradzież ta nie wyjdzie na jaw.

Krwawy napad

na uczestników posiedzenia gminnego pod Tczewem.

Tczew. (as) Lokal oberży kupca Berendta w Suchostrzygach pod Tczewem był ostatnio widownią krwawego załatwienia porachunków osobistych grupy robotników z właścicielem cegielni G. Steffenem oraz jego rzadcą Tgahrtem z Malinca, powiatu tczewskiego. Tło zajścia jest następujące:

W ub. wtorek o godz. 20 w sali oberży Berendta w Suchostrzygach pod przewodnictwem sołtysa Brelńskiego odbywało się posiedzenie gminne klasyfikacji gruntów w Suchostrzygach. W posiedzeniu tem m. in. uczestniczyli Niemcy: właściciel cegielni Steffen oraz jego rzadca Tgahrt, którzy przed niedawnym czasem zwolnili z pracy w cegielni grupę robotników, m. in. 26-letniego robotnika Fritza Gawłowskiego ze Suchostrzyg.

Robotnicy ci postanowili dokonać zemsty. Sposobność ku temu nadarzyła się w chwili, gdy wymienieni Niemcy znajdowali się na posiedzeniu gminnym. Tegoż dnia około godz. 21 robotnik Gawłowski w towa-

rzystwie bawiącego na ulopie swego krewnego marynarza marynarki wojennej 22-letniego Konrada Grabowskiego oraz trzech innych kolegów wdarli się na salę obrad, gdzie uzbrojeni w butelki od piwa i krzesła rzucili się na swych „gnębieli” Steffena i rzadcę Tgahrta.

W pewnej chwili marynarz Grabowski ku swemu nieszczęściu porwał stojące obok krzesło i wymierzył nim potężny cios w głowę rzadcy Tgahrta, który upadając na podłogę, błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni browning i z bezpośrednio odległości strzelił do Grabowskiego, raniąc go ciężko w pierś.

Przybyła w kilka chwil potem wezwana telefonicznie z Tczewa policja z wielkim trudem zaprowadziła porządek, aresztując sprawców krwawej napaści. Ciężko ranego marynarza Grabowskiego przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie. Poranionego rzadcę Tgahrta opatrzył lekarz dr. Rediger.

Urodziny króla Edwarda VIII.



W 41 rocznicę swych urodzin król angielski Edward VIII odebrał w towarzystwie swych trzech braci tradycyjną rewie gwardji królewskiej.

Jubileusz listonosza.

Przeszedł pieszo 306.600 kilometrów.

W Italii w miejscowości Val di Ledro niedaleko jeziora Garda, listonosz miejscowy Martino Toniatti obchodzi 60-letni jubileusz pracy. Przez 60 lat codziennie, za wyjątkiem kilku uroczystych świąt, musiał przechodzić 12-to kilometrowy dystans pomiędzy pocztą a swoją wioską, położoną o 500 metrów wyżej. Łączny dystans, który ten człowiek przeszedł przez czas swej służby, wynosi okrago 306 tysięcy 600 kilometrów. Odległość ta równa się ośmiokrotnemu okrążeniu ziemi.

Obecnie Martino Toniatti cieszy się dobrze zasłużonym wypoczynkiem i pobiera od gminy emeryturę.

49.883 dzienników na świecie.

Pośród licznych wykresów i tablic, jakie znajdują się obecnie na międzynarodowej wystawie prasy katolickiej, na specjalną uwagę zasługują tablica, ilustrująca całokształt prasy codziennej na świecie (nie tylko katolickiej).

I tak np. Szwajcaria na 4 miliony mieszkańców posiada 340 dzienników. Stany Zjednoczone na 130 milionów — 2.263 dzienników, Meksyk na 18 milionów — 82, Kanada na 11 milionów — 102, Islandja na 100.000 — 18. Brazylja posiada 250 dzienników, Argentyna — 200, Chili — 87, Peru — 150.

W Europie Anglja posiada 1.363 dzienników, Niemcy — 3.200, Francja 357, Hiszpanja — 250, Włochy zaledwie 81. Jak widać z powyższego, Szwajcaria i Islandja posiadają stosunkowo do liczby mieszkańców najwięcej pism codziennych.

Ogółem na całym świecie wychodzi 49.883 dzienników.

KORONOWO. Ze strzelania o mistrzostwo powiatu. W niedzielę, 21 bm. o godz. 1 po poł. na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbyło się strzelanie o mistrzostwo powiatu. Frekwencja w strzelaniu tak w zespołach jak również indywidualnie była bardzo wielka.

— Na ślubnym kobiercu. W dniu 23 bm. w kościele poklasztornym pobłogosławił ks. prob. Chylarecki związek małżeński pomiędzy p. Romanem Majewskim z Robakowa pow. Chełmno, a panną Anną Kucharską z Gościeradza pow. Bydgoszcz. Młodej parze „Szczęść Boże”.

— Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 19 na sali posiedzeń w ratuszu.

— Święto Morza w Koronowie odbędzie się w niedzielę 28 czerwca br. O godz. 10 nastąpi wymarsz ze stadjonu miejskiego wszystkich organizacji i stowarzyszeń do kościoła na uroczystą mszę św. Po mszy św. pochód wyruszy na Rynek, gdzie przed ratuszem wygłoszone zostanie przemówienie i odbędzie się defilada. W sobotę, 27 bm. o godz. 20 odbędzie się różne niespodzianki oraz puszczanie wianków w przystani klubu kajakowców.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

CZARODZIEJKA: Najnowszy film polski „Jego wielka miłość”. W roli głównej Jaracz, Zelińska i Znicz. Najnowsze tygodniki.

LIDO: Najpotężniejszy film ostatniej doby „Zaloga”. W roli głównej Anabella i Joan Murat. Bogaty nadprogram.

BAJKA: „Upiór na sprzedaż” z Robertem Donatem i Jean Parker, oraz bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.
dr. Bogucki.

Zaprzysiężenie rzeczoznawców. Prezes Izby Przemysłowo-handlowej w Gdyni p. Stanisław Tor zaprzysięgł następujące osoby w charakterze rzeczoznawców izbowych: P. Jana Czańskiego jako rzeczoznawcę dla towarów spożywczo-kolonjalnych, a w szczególności kawy, kakao, oliwy, wanilii, żelatyny, korzeni, sardynek, owoców południowych świeżych i suszonych i dla handlu śledziami, p. Teofila Serwę jako rzeczoznawcę dla śledzi solonych, p. Leonarda Hybichowa jako rzeczoznawcę miary, wagi i ilości towarów oraz próbnicę cukru, melasy i nawozów sztucznych. Wymienione osoby są rzeczoznawcami na obszarze portu gdyńskiego. Prócz tego zaprzysiężony został p. Ludwik Szyperko w charakterze rewizora ksiąg handlowych w okręgu Izby z siedzibą w Tczewie.

Odrzucony protest wyborczy.

Sąd Najwyższy zakończył już rozważanie protestów zgłoszonych przeciwko ważności wyborów do Sejmu.

M. in. oddalono protesty pp. Zygmunta Tebinki i Henryka Chudzińskiego z Gdyni, dotyczących rzekomych miejscowych nadużyć przy wyborach w okręgu morskim.

Żydowski „Kurjer Gdyński”.

Jak donosi „Kurjer Poznański”, rozpoczęto rozpowszechniać tu namiastkę pisma miejscowego p. n. „Kurjer Gdyński”. Jest to odbitka warszawskiego brukowca „Ostatnie Wiadomości”. Strone kroniki gdyńskiej drukuje się na miejscu. Wydawcami „Ostatnich Wiadomości” są żydzi.

Wizyta kadetów marynarki szwedzkiej.

Przybyli do Gdyni z wizytą do polskiej marynarki wojennej dwa szwedzkie szkolne okręty żaglowe „Majaden” i „Jarramas”. Dowódcą całości jest komandor porucznik Mahlen. Na każdym statku znajduje się 90 chłopców w wieku od lat 15 do 16 pod dowództwem oficerów i podoficerów, którzy szkolą kadry młodzieży na zawodowych podoficerów.

Polski oficer komplementacyjny i łącznikowy por. Wyrostek powitał przed Helem przybywających gości.

Po przybyciu dowódcy szwedzkiego okrętu, złożyli wizytę u konsula generalnego Szwecji p. Korzona, który rewizytował gości.

Statek „Pułaski” wrócił z Ameryki Południowej z ładunkiem 2011 tonn towarów. Wśród pasażerów przybył do kraju poseł polski w Argentynie Władysław Mazurkiewicz, nowomianowany konsul argentyński w Gdyni Savan Markos z rodziną oraz przedstawiciel armii argentyńskiej płk. Adrian Ordóñez.

Eskaadra lekkich bombowców lotewskich, złożona z trzech hydroplanów, bawiła na lotnisku morskiem w Pucku, podejmowana bardzo gościnnie przez morski dywizjon lotniczy. Lotnicy lotewscy po zwiedzeniu wybrzeża wystartowali do dalszego lotu okrężnego dookoła Bałtyku, kierując się ku brzegom niemieckim.

Karty wstępu na uroczystości związane z „Świętym Morza” w Gdyni można nabywać w cenie zł 2 w ekspozytorze L. M. K., ul. Świętojańska 61, w firmie Tomaszewski, ul. Świętojańska 9 i 44, w firmie „Star”, ul. Świętojańska 53 i w firmie Morawski, ul. Starowiejska 7.

Apel do właścicieli nieruchomości. Z okazji uroczystości narodowych i świąt, właściciele domów w Gdyni dekorują je państwowymi flagami, których wygląd zagraża niebezpieczeństwem dla charakteru, porządku, wyblakłe i brudne szmaty, wywieszane w wielu wypadkach, nie można uważać za emblematy narodowe, ubliżają one prosto poczuciu narodowemu. To też w związku z „Świętym Morza” apelujemy do pp. właścicieli nieruchomości, aby postarali się o bardziej odpowiednie flagi.

Polskie statki nie ładują drzewa w Gdyni. Zauważono, że w ostatnich tygodniach żaden ze statków polskich nie ładował w Gdyni drzewa (wyjątek stanowiły tylko statki regularnej linii „Gdynia — Ameryka”, zabierające na każdy rejs około 100 ton drewna). Natomiast statki pod banderą Wolnego Miasta Gdańska w drugim tygodniu czerwca, zabrały w ilości trzech pełnych ładunków drzewa w Gdyni.

O Skwer Kościuszki.

W kilku pismach rozwinęła się polemika na temat Skweru Kościuszki w Gdyni, któremu rzekomo z winy Komisarjatu Rządu grozi zagłada. Artykuły prasowe, poruszające ten temat, pełne są nieścisłości.

Sprawa ta bowiem przedstawia się zupełnie odmiennie. Gdynia buduje się na podstawie planów zabudowania. Pierwszy ogólny plan zabudowania Gdyni był zatwierdzony w 1931 r. W latach 1933 do 1935 podjęto prace nad przygotowaniem nowego planu zabudowania Gdyni. W b. r. prace te zostały zakończone. W terminach ustawą budowlaną przewidzianych, plan ten na wiosnę r. b. wyłożony został do publicznego przeglądu (na okres 4 tygodni). Okres następujących dwóch tygodni przeznaczono do składania zarzutów przeciwko planowi zabudowania. Zostało złożonych 75 zarzutów, dotyczących różnych części miasta. Żaden z nich jednak nie podnosił potrzeby urządzenia „parku nadmorskiego” na Skwerze Kościuszki.

Dopiero dziś, kiedy ogólny plan zabudowania miasta Gdyni znajduje się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, przesłany tam do zatwierdzenia, zjawiają się rozmaite znawcy spraw zabudowy i swoimi wystąpieniami robią zamieszanie.

Komisariat Rządu szczególną uwagę zwrócił na racjonalne rozplanowanie i zabudowę centrum miasta, a zwłaszcza **działnicę reprezentacyjną**, której część stanowi właśnie Skwer Kościuszki i bulwar nadbrzeżny. W tym celu zostanie w najbliższych dniach ogłoszony konkurs na projekt urbanistyczny części Skweru Kościuszki, bulwaru i mola południowego przy basenie jachtowym.

Żydowska bezczelność.

Przy ul. Słaskiej w Gdyni, która niestety zaludnia się coraz bardziej „mniejszością”, znajduje się „kawiarnia i restauracja” niejakiego **S. Rosenberga**. Szloma czy **Srul Rosenberg** czuje się w Gdyni jak u siebie w domu. Nie uważa nawet za wskazane liczyć się z przepisami administracyjnymi i skarbowymi. Aczkolwiek Rosenberg nie posiada koncesji na wyszynk alkoholu, bywalcy jego lokalu wychodzą często podchmieleni. Możliwe, że nietylko sam alkohol usposabia gości p. Rosenberga na różowo, gdyż zatrudnia on też wbrew przepisom w swym lokalu kelnerki, które w razie potrzeby są jednocześnie „damami do towarzystwa”. Bezcelność żydowska niema granic. Możeby władze zechciały ją nieco ukrocić.

Niemcy wzbraniają się wpuścić prezydenta Ziehma.

Z Gdańska piszą nam:

Osoba byłego prezydenta senatu gdańskiego p. Ziehma jest znana dobrze wszystkim Polakom, interesującym się zagadnieniami gdańskimi.

P. Ziehma, stuprocentowy niemiecki nacjonalista, był rzecznikiem Wolnego Miasta na terenie Ligi Narodów i występował zawsze niezmiernie agresywnie przeciw Polsce, broniąc niemieckości Gdańska.

W dniu wczorajszym p. prez. Ziehma udał się w podróż do Rzeszy Niemieckiej, lecz został zatrzymany na samej granicy w Gross-Boschpol, gdzie mu odebrano paszport. Po długich per-

Niesłychana napaść na dziennikarza.

Wczoraj zdarzył się w Gdyni wypadek, który wywołał powszechne oburzenie. W klatce schodowej domu nr. 61 przy ul. Świętojańskiej został napadnięty w niesłychany sposób i pokaleczony do utraty przytomności jeden z dziennikarzy gdyńskich, **red. Tadeusz Gieruta**. Sprawcą napadu okazał się niej. **dr. Andrzej Rusin**, który z niewiadomych powodów napadł niespodzianie red. Gieruta, gdy ten wchodził do domu po schodach.

Nie znamy pobudek tej niesłychanej napaści, uważamy jednak, że istnieje tyle możliwości załatwienia ew. sporów, iż bandyckie metody winne być jak najostrożnie napiętnowane. Poszkodowany oddał sprawę do sądu.

traktacjach zwrócono nareszcie p. prez. Ziehnowi jego dokumenty zaznaczając jednak, że

Rzesza nie życzy sobie jego przyjazdu.

Wobec powyższego prez. Ziehma powrócił do Gdańska, gdzie zamieszcił w „Dzg. Nationale Zeitung” obszerną odezwę protestującą przeciw zastosowanemu wobec niego metodom, podkreślając swą działalność jako prezydenta senatu, która miała zawsze i jedynie na celu obronę interesów niemieckiego Gdańska.

Odezwa prez. Ziehma została skonfiskowana w drukarni jeszcze przed jej powieleniem, przez policję gdańską. Fakt powyższy wywołał kolosalne wzburzenie niemieckiej narodowej opinii w Gdańsku, wywołując liczne komentarze.

Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystając z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzyny naturalnego lub przeducudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzyny i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trzeźniak. Tel. 25-71. (10322)

Krażownik niemiecki przybył na „Święto Morza”?

Gdańsk, 26. 6. (PAT). Wczoraj rano o godz. 8-iej przybył na redę gdańską **krażownik niemiecki „Leipzig”**.

O godz. 8,30 na pokład krażownika przybył oficer komplementacyjny stojącego obecnie w porcie gdańskim O. R. P. „Mazur” i został przyjęty przez dowódcę krażownika „Leipzig” komandora Schenka.

Po południu na pokład O. R. P. „Mazur” przybył z rewizytą oficer komplementacyjny krażownika „Leipzig”.

Zgodnie z ustalonym programem, złożył dowódca krażownika „Leipzig” **komandor Schenk** w towarzystwie adiutanta wizyty w senacie, następnie wizytę **Komisarzowi Generalnemu R. P.** oraz odwiedził prezydenta Rady Portu Nederbragta.

Komisarz Generalny R. P. min. Papeé rewizytował dowódcę krażownika „Leipzig”. P. min. Papeé towarzyszył komandor de Valden, zastępca szefa wydziału wojskowego komisariatu generalnego R. P. Po oddaleniu się motorówki od krażownika, oddano z pokładu jego przysługujący Komisarzowi Generalnemu R. P. salut armatni 17 strzałów.

Wieczorem min. Papeé w towarzystwie szefa wydziału wojskowego komisariatu gen. R. P. płk. dypl. Rosnera, wziął udział w obiedzie dla oficerów krażownika „Leipzig”, wydanym przez senat W. M. Gdańska.

Niemiecy marynarze nie złożyli wizyty komisarzowi Ligi Narodów.

Niemieckie biuro informacyjne donosi: Po przybyciu niemieckiego krażownika „Leipzig” do Gdańska, nie złożono, jak to jest w zwyczaju, odwiedzin wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów. Powodem tego był wypadek, który zdarzył się podczas ostatniej wizyty Floty niemieckiej w Gdańsku. Komisarz Ligi Narodów zaprosił wtedy równocześnie z niemieckimi oficerami przedstawicieli kół, które **zawodowo uprawiają agitację przeciwko dzisiejszym Niemcom**, a szczególnie przeciwko kanclerzowi i głównemu wodzowi sił zbrojnych, a mianowicie przywódców żydowsko-marksistowskiej opozycji oraz b. prezydenta senatu zwolnionego ze swego stanowiska.



Liga Morska i Kolonjalna z okazji tegorocznego „Święta Morza” wydała następującą odezwę:

„OBYWATELE!

Dorocznym „Świętem Morza” uroczyste i radośnie złączymy, stajemy w obliczu naszego dorobku morskiego, z **oczami zwróconymi ku rozległym widnokręgom naszych spraw morskich i kolonjalnych.**

Spojrzenie w przeszłość lat zaledwie kilkunastu przejmując nas dumą spełnionych czynów. Gdynia — morską stolicą Rzeczypospolitej — stała się zawołaniem i drogowskazem dla twórczych sił Narodu, który chce i musi zdobyć konieczne warunki lepszego bytu i należne Polsce stanowisko w świecie.

Rozwój naszego handlu morskiego i floty handlowej jest dowodem wciąż rosnącego znaczenia dróg morskich dla gospodarstwa narodowego i wzmagającej się pracy polskiej na morzu.

Jeszcze 10 lat temu mieliśmy zaledwie 19 statków handlowych. Dziś mamy ich ponad 100. Przeszło 3/4 naszego obrotu towarowego z zagranicą idzie drogą morską przez nasze porty — Gdynię i Gdańsk. Wymowę tych cyfr każdy już sobie dobrze uświadamia.

Zjemy jednak w czasach przełomowych, kiedy bezpieczeństwo granicy morskiej i

polских dróg morskich staje się naczelnym zagadnieniem w programie obrony narodowej.

Sila przeistacza oblicze współczesnego świata. Wszystkie państwa podjęły wielki wysiłek zbrojeń na morzu, lądzie i w powietrzu.

Dlatego w tym roku „Święto Morza” obchodzimy pod jednym hasłem: **„Musimy Polskę dozbroić na morzu”**.

Ukażmy silne, zbrojne ramię!

Dozbrojenie — na morzu — jest nakazem chwili.

Dozbrojenie — to dalszy bezpieczny rozwój polskiego wybrzeża — Gdyni, dzieła naszych serc, umysłów i ramion.

Dozbrojenie — to wyłoty dział okrętowych, strzegące wolności naszych szlaków morskich.

Dozbrojenie — to siła, stojąca na straży naszych praw do Bałtyku — to groźna przestroga dla tych, którzyby ośmielili pokusić się na naszą własność.

W dniu „Święta Morza” postanawiamy:

COŚMY NA MORZU STWORZYLI — STRZEŻI — NIE DAĆ! ROZSZERZAĆ!

Wole naszą ujawnimy czynem — powszechną zbiórka na **Fundusz Obrony Morskiej**.

Konieczność wychowania w zasadach katolickich podkreślił zjazd nauczycielstwa powiatu morskiego.

Wejherowo. W dniu 21 bm. odbył się w Wejherowie zjazd nauczycielstwa, zorganizowanego w Stowarzyszeniu Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, odprawionym przez ks. prefekta Małachowskiego w kaplicy Seminarjum Nauczycielskiego. Następnie w świetlicy seminarjalnej zagalę obrady p. **Kleinsmidt**. Obecni byli: prezes zarządu głównego **Siciński** z Warszawy, p. **Ryczakowicz** z Grudziądza i członek zarządu oddziału pomorskiego p. **Nowoczyn** z Grudziądza. P. **prof. Willma** z Kościerzyny wygłosił referat na temat: „Jakie konsekwencje wynikają dla nauczyciela-wychowawcy z dzisiejszego położenia człowieka”, a prezes Ryczakowicz mówił o wychowaniu religijnym. Omówiono następnie bardzo obszernie prace organizacyjne.

Wybrano zarząd powiatowy w następującym składzie: pp. **Kleinsmidt** - prezes, **Szymański** - wiceprezes, **Günther** - sekretarz, **Muszarski** - referent oświatowy.

Całość wypadła imponująco. Udział wzięło około 120 nauczycieli. Obecni byli też delegaci kół z powiatów kościerskiego i kartuskiego.

Zjazd zadokumentował bardzo silnie, że nauczycielstwo pomorskie bardzo silnie akcentuje konieczność wychowania w zasadach katolickich i moralnych.

Z GDAŃSKA.

Centrowa „Danziger Volkszeitung” wyraża zadowolenie z powodu wydania w Gdańsku zakazu urządzania pochodów politycznych. Zastrzeżenia jednak przeciwko zakazowi odbywania zebrań w lokalach zamkniętych, co ma być sprzeczne z postanowieniami paragrafu 84 konstytucji gdańskiej.

Odwet. W świetlicy szturmówki narodowo-socjalistycznej we Wrzeszczu wybito szyby.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana i Pawła braci mm.
Jutro: N. M. P. Nieust. Pom., Władysł.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.27.

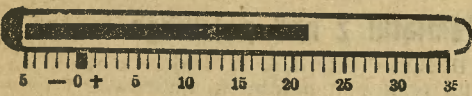
Stan pogody.

PIĘKNA POGODA UTRZYMUJE SIĘ NADAL.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze Polski panowała przeważnie pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, a miejscami, zwłaszcza we wschodniej połowie kraju notowano burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 20 st. w Gdyni, 22 w Wilnie, 23 w Bydgoszczy, 21 w Krakowie, 24 w Warszawie, 25 w Poznaniu, a 28 w Zaleszczykach. Wbrew pierwotnym przewidywaniom, piękna, słoneczna pogoda utrzymuje się w dalszym ciągu. Również w Bydgoszczy ciepło i słonecznie. — Przewidywany przebieg pogody: Naogół pogoda słoneczna i ciepła. W godzinach popołudniowych miejscami burze. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK

od 22. 6. — 28. 6.

Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 3994.
Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję. Z TEATRU MIEJSKIEGO.

WYTWÓRNI MEBELI NETRZE
BYDGOSZCZ UL. PIOTROWICKIEJ 3
Otwarta 14. VI. — 14. VII.
codziennie od 10¹⁵ — 21¹⁵ w dni świąteczne od 10¹⁵ — 22¹⁵

— Dla bezrobotnych. Sędzia Polubowy p. Gierszewski złożył w redakcji na rzecz bezrobotnych 3 zł.

— Mgr. Władysław Świdorski ofiarował 25 zł na Fundusz Obrony Narodowej, zamiast obchodu imieninowego.

— Wydział chemiczny w tutejszej Państwowej Szkole Przemysłowej ukończyli i uzyskali tytuł „technika-chemika”: Derkowski Roman, Derucki Edmund, Klimek Stefan, Konopka Mieczysław, Koźmieleja Przemysław, Kubiak Józef, Lizanowicz Władysław, Łuczak Leonard, Majewski Wilhelm, Malicki Tytus, Piekarski Feliks, Pucia Antoni, Schröder Władysław, Siarkowski Brunon, Skwercer Jan, Sentkowski Edwin, Sobczek Feliks, Szymanis Jan, Szymłowski Aleksander, Wasowski Jan, Wierzbowski Wiktor, Wizer Hugo i Zakaszewski Felicjan. Wydział młynarski ukończyli i uzyskali tytuł „technika młynarskiego”: Czyżniewski Edmund, Grochowski Bolesław, Janke Edward, Klemczak Marjan, Kuberski Teofil, Łakomy Zenon, Makuch Tadeusz, Missol Emil, Niestuchowski Eugeniusz, Ptak Walenty, Szykowski Leon i Wagner Izrael.

— Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową ukończyli i otrzymali świadectwa ukończenia Szkoły oraz złożyli egzamin czeladniczy i otrzymali świadectwa czeladnicze w zawodzie ślusarsko-mechanicznym: Affek Adam, Andrzejewski Józef, Appel Edward, Boboszek Willi, Bogusławski Marjan, Chudziński Edmund, Damski Andrzej, Ferszt Abram, Gmur Bronisław, Gościński Jan, Jaźbor Tadeusz, Karpiński Teodor, Kempniński Aleksander, Kossowski Stefan, Krawczyk Jan, Kulczyński Franciszek, Kowalski Jan, Majerski Jan, Marjanowski Józef, Maniak Bernard, Markiewicz Jerzy, Schützmann Karol, Stieler Jan, Tuss Franciszek, Targ Kazimierz, Urbach Naftali, Wojdział Benedykt.

Na marginesie.

Do najbardziej ponurych zakamarków naszej rzeczywistości należała działalność t. zw. biur personalnych, — tego wybujałego tworu okresu „sanacji moralnej”. Biura personalne, których szefami byli przeważnie odkomenderowani specjalnie do robienia „czystki” oficerowie, byli postrachem wszystkich urzędów. One to potworzyły tyśiączne kadry „młodych emerytów”, one wprowadziły do urzędów lekliwe donosicielstwo i przepędziły z nich dbałość o godność ludzką. W tych biurach personalnych trwały różne „szare eminencje”, które naprawdę trzęsły resortami, robiąc sobie z ich oficjalnych kierowników wygodne parawany.

Z ogromną ulgą i nieklamana satysfakcją przyjęło przed kilkoma miesiącami całe społeczeństwo wiadomość o likwidacji tych wszechpotężnych szefów personalnych. Z jeszcze większą więc radością trzeba się odnieść do ostatniego zarządzenia premiera gen. Składkowskiego w sprawie polityki i gospodarki personalnej w ministerstwie spraw wewnętrznych. Sama potrzeba wprowadzenia tych przepisów świadczy najdobitniej o stosunkach, jakie panowały w naszej administracji. Oto niektóre z tych przepisów:

1) Polityka i gospodarka personalna winny być wprowadzone planowo, każda zmiana personalna winna być przemyślana, przed jej dokonaniem należy dokładnie sprawdzić czy będzie ona właściwa.

2) Luki w obsadzie personalnej mają być zasadniczo wypełniane przez posuwanie stopniowo na stanowiska hierarchiczne bezpośrednio wyższe funkcjonariuszów, pozostających na etacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nowi zaś kandydaci winni być przyjmowani tylko na stanowiska niższe odnośnej kategorii.

3) Nie należy usuwać ze służby tych funkcjonariuszów, którzy nabyli już prawa do uposażenia emerytalnego, a mogą być użytkownicy w służbie chociażby cześcio-wo... (Skończy się więc nareszcie „młodzi emeryci”).

4) Służba przygotowawcza (praktyka) jest zasadniczo płatna.

5) Mianowanie na stałe może nastąpić najwcześniej po uprzedniej pięcioletniej służbie prowizorycznej. Kandydat do mianowania na stałe musi posiadać dobrą ocenę kwalifikacyjną i wykazywać wszystkie walory potrzebne do pozostania w służbie. Kandydaci na urzędników stałych nie będą zwalniani od obowiązku składania egzaminu praktycznego. (Nie będzie więc krzywdzących resztek urzędników awansów „poza kolejką” za zasługi w innej dziedzinie np. w wojsku).

Wszystkie te przepisy były niezmiernie potrzebne. Jeśli będą w całej rozciągłości stosowane, to może w przyszłości nie będzie takich kompromitujących Procesów, jak grudziądzka rozprawa przeciw b. staroście dr. Twardowskiemu...

Aktualja wierszowane, Pieprzem, solą, przyprawiane.

Pięścią w stół.

Albo coś, albo nic
ale nie — pół na pół.
A więc pięścią w stół...
A więc prawdę w twarz:
płać podatki przemysłu
płać uczciwie, bo masz.
Skończyły się umizgi
i konserwy, dobry czas.
Ciepło ci było
i dobrze się piło —
ale teraz — satis!
nie już niema gratis.
Przez — oblesne uśmiechy!
Poprowadzisz życie
jak ludźle spod strzechy...
surowe... demokratyczne...
płać przestaniem w zachwycie
i ty konserwo!
Twe hasła rachityczne
pleśnia oślizgłe,
twe pielesze ciepłe
twe kieszenie okrzepłe
— podległa rewizji!
Jeszcze raz — pięścią w stół
abyś nie miał iluzji
ze... to jest — pół na pół
abyś wiedział synu:
najpierw... wszystkim mleko
potem... tobie szklanke dżynu.

E. K.

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zał. przez lekarza.

Nalepki na Zjazd Katolicki w Bydgoszczy.

Komitet organizacyjny Zjazdu Katolickiego wydał piękne, artystycznie wykonane nalepki, zaprojektowane przez artystę-malarza p. Turwidą, na XVI Zjazd Katolicki. Nalepkami XVI Zjazdu Katolickiego udokorujmy wszyscy 28 i 29 czerwca br. okna mieszkań i okna wystawowe, ażeby nawiązać zadokumentować katolickie oblicze miasta naszego. Cena nalepki 10 gr. Nalepki są do nabycia w kasach kościelnych parafij bydgoskich oraz w księgarniach.

Służba pocztowa w dniach Zjazdu Katolickiego.

W niedzielę, dnia 28 bm. jednorazowo doręczenie wszelkich przesyłek pocztowych. Okienka czynne dla wszelkiego rodzaju przesyłek od godz. 9—11.

Pozatem ze względu na Zjazd Katolicki uruchamia Główny Urząd Pocztowy Bydgoszcz 1 (ul. Pocztowa) specjalne okienko dla przyjmowania przesyłek listowych, sprzedaży znaczków pocztowych i wypłat z książeczek oszczędnościowych P. K. O. Okienko to czynne będzie w czasokresach następujących:
a) dnia 28 bm. od godziny 9—11 i od 15—18.
b) dnia 29 bm. od godziny 9—12 i od 15—18.

Czytelnicy nasi mają głos.

Turniej śpiewaczy.

Kiedy chór „Echo” po raz pierwszy ukazał się na estradzie koncertowej w Bydgoszczy pod „nowym” dyrygentem p. prof. A. Röslerem, przepowiadałem bardzo duże i bardzo szybkie postępy.

Wprawdzie jeden z tutejszych recenzentów muzycznych obawiał się „mocno” o przyszłość „Echa”, twierdząc, że... co innego jest być dobrym muzykologiem, a całkiem co innego być doświadczonym i wprawnym dyrygentem chóru.

Obawy mojego oponenta okazały się (delikatnie mówiąc)... zbyt czyste.

Chór „Echo” w dniu 18. 6. br. na zjeździe śpiewaczym w Koronowie otrzymał 34 punkty i najwyższe odznaczenie.

W sędzijskim konkursowym zasiadali: poseł dr. Surzyński, prezes Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, kpt. Dulin i prof. Moczyński.

Parę lat minęło od owego pierwszego występu prof. Röslera. Dziś chór „Echo” ma wartość wykonawczą jak najbardziej pierwszorzędne.

Dawniejsza „jedyna” wada tego chóru: zbyttnia krzykliwość tenorów przy braniu wysokich nut bez „zamykania” — dziś zniknęła zupełnie. Jak prof. Rösler dokonał tej trudnej manipulacji z tenorami, to... jego tajemnica.

Z chórem „Echo” w jego obecnej formie trudno będzie konkurować jakimkolwiek chórowi.

„Echo” zostało zaproszone przez kpt. Duliną do Gdyni na „Święto Morza” i do Warszawy na ogólnopolski zjazd śpiewaczy, gdzie będzie śpiewało w dniu 28 czerwca br. o godz. 17-tej podczas transmisji radiowej na wszystkie rozgłośnie.

Meloman.

Prawdziwem wydarzeniem artystycznym w ramach Zjazdu Katolickiego

będzie wystawienie w niedzielę, dnia 28. bm. na Starym Rynku o godz. 9¹⁵ wieczorem wzniesłego misterjum znakomitego poety hiszpańskiego, księdza Piotra Calderona, pod tytułem: „Tajemnice Mszy świętej”.

Przedstawienie, które następcą olbrzymie trudności techniczne, odegrane będzie tylko jeden raz w inscenizacji artystki scen warszawskich p. Marji Chmurkowskiej z udziałem artystów warszawskich i bydgoskich, zwiększonych chorów parafji św. Trójcy pod dyrekcją p. Masłowskiego.

Orkiestrę 61 p. p. w liczbie 80 osób prowadzić będzie kapelmistrz por. Kuczera, który jest równocześnie kompozytorem wspaniałych fanfarów ilustru-

jących muzycznie pewne momenty poetęznego dzieła. Poza tem por. Kuczera odegra jeszcze solo na fisharmonji.

Organizacja tak skomplikowanego i niecodziennego zamierzenia w warunkach wyjątkowych, ze względu na rodzaj i miejsce widowiska, wymagać będzie od obywatelstwa ścisłego zastosowania się do objaśnień udzielanych na miejscu przez Straż Porządkową i umundurowane Związki Powstańców i Wojaków oraz Rezerwistów.

Wszystkim chcącym wziąć udział w widowisku, zaleca się bezzwłocznie nabywanie biletów, które codziennie sprzedaje kasa teatru w cenie 50 groszy od osoby, od godziny 11-ej do 2-ej w południe.

Witaj, katolicka młodzieży!

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Miejskiej — okręg bydgoski odbywa w ramach Zjazdu Katolickiego w dniu 28 czerwca br. swój doroczny zlot okręgowy. Zlot ten ma uzewnętrznić zwartość okręgu bydgoskiego — jednego z najsilniejszych okręgów K. S. M. M., który rozciąga się od zachodniej granicy państwa aż po Wisłę i skupia blisko 2 tysiące młodzieży. Niema obecnie prawie miejscowości, gdzieby K. S. M. M. nie wywierało swego dodatniego wpływu na dorastającą młodzież, wychowując ją jak najbardziej wszechstronnie.

Na intencję zlotu odprawi się o godz. 10.45 nabożeństwo w kościele garnizonowym. O godz. 14-tej w auli Gimnazjum Kopernika odbędzie się obrady zlotowe z następującym programem:

1. Słowo wstępne — Prezes okręgu mgr. A. Rekowski.
2. Wybór przyzwdjum zlotu.
3. Deklamacja — „Manifest młodości”.
4. Sprawozdanie oraz program pracy na przyszłość.
5. Deklamacja chórowa „Na zlot” — K.S.M. „Brzask”.
6. Referat ideowy — przedstawiciel centrali.
7. Odnaczenie asystenta okręgu, ks. kanonika Schulza Złotym Krzyżem Zasługi, oraz wynik rocznego konkursu obowiązkowości oddziałów.
8. Wspólny śpiew „Hej do apelu” i zamknięcie.

Pozatem młodzież bierze gremjalny udział w Zjeździe Katolickim według ogłoszonego już programu.

Młodzież uczy się latać. Życie wre na szybowisku L. O. P. P. w Fordonie.

Dnia 22 czerwca br. ożyło szybowisko szkoły szybowcowej L. O. P. P. w Fordonie na nowo. Młodzież szkół średnich, pozbywszy się kłopotów szkolnych, z zapalem zabrała się do nauki latania na szybowcach. Gromkim śmiechem rozbrzmiewają błonia i wzgórza szybowiska, gdyż uciechy moc, a pogoda dopisuje. Ćwiczenia na szybowcach to jednak spory wysiłek fizyczny. Już o 4-tej rano rozpoczynają się loty i trwają nieraz do późnego wieczora, aby wykorzystać dogodne warunki atmosferyczne. Po tak pracowicie spędzonym dniu, jakże miłym jest wieczorny odpoczynek.

Wychowankowie prawie wszystkich szkół bydgoskich dzielnie współzawodniczą w zdobywaniu jak najwyższej kategorii. Chłopców dorównują i dziewczęta w mundurkach, gdyż kilka ich jest na obecnym kursie szkolnym.

Dnia 5-go lipca br. rozpocznie się nowy kurs, złożony przeważnie z drużyn harcerskich. Uczestników zbiera 1-sza drużyna harcerska, która objęła rolę gospodarza, przygotowując w Fordonie na szybowisku wspaniały obóz harcerski pod namiotami. Od dnia 20-go lipca b. r. rozpoczyna się kolejki następny kurs, na który są zgłoszone drużyny szybowników z poszczególnych ob-

wodów L. O. P. P. województwa poznańskiego. Poza tem młodzież akademicka zjeżdża w tym czasie licznie do Fordonu dla przeszkolenia się w szybownictwie.

W sierpniu w Szkole Szybowcowej w Fordonie szkolić się będzie Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy w Bydgoszczy. Wrzesień i październik zarezerwowany jest na kursa sekcji szybowcowej Szkoły Podchorążych.

Dzięki wydajnej pomocy i fachowemu kierownictwu Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. w Poznaniu, do którego Szkoła Szybowcowa w Fordonie należy, pracę wyszkoleniową w szybownictwie na terenie naszym pogłębiono i rozszerzono tak, że najśmielsze marzenia coraz bliżej są realizacji. Szybownictwo przestaje być sportem tylko dla wybranych. Cała nasza młodzież musi posiadać sztukę latania.

Wzywamy więc każdego, kto czuje się młody, w szeregi szybowników. Chętnym zwracamy uwagę, że szkolenie odbywa się jedynie w terminach powyżej podanych. Bliższych informacji udzieli sekretarjat — ul. Marszałka Focha 28 I p. — od godziny 18-tej do 20-tej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy** pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego odbędzie się w dniach od 6—9 lipca br. Wyjazd z Bydgoszczy 6 lipca o godz. 7 rano. Przyjazd do Bydgoszczy 9 lipca o godz. 4 rano. Bilet III klasy w obie strony przy udziale 500 osób 12 zł łącznie z opłatą za zwiedzenie zabytków Jasnogórskich. Zgłoszenia przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy, ul. św. Trójcy nr. 26, w godzinach od 9—13 do dnia 2 lipca.

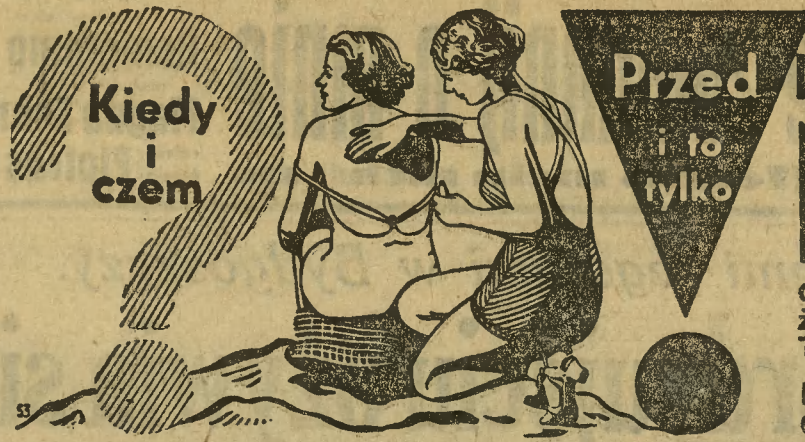
— **Zabawa podchorążych.** W następną sobotę, dnia 4 lipca br. odbędzie się w salo- nach i ogrodzie kasyna oficerskiego 62 p. p. zabawa letnia kursu podchorążych rezerwy. Imprezy taneczne lub rewjowe podchorążych mają ustaloną markę świetnych zabaw. Najbliższa zabawa, oparta na tej wdziennej tradycji lat poprzednich, będzie miała żywy i radosny przebieg. Już dziś sygnalizujemy ten bal podchorążych, by każda i każdy zapamiętał sobie datę 4 lipca.

— **Egzaminy wstępne do Szkół Przemysłowej** zakończyły się 22 czerwca. Przyjęto na kurs I wydziału chemicznego i młynarskiego — 64, do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej 46 uczniów.

— **Na szosie powiatowej Osowagóra—Wierzuchcin—Obodowo** w km 0,0—1,0 i 2,4 do 8 przystępuje się do odnawiania powłoki tłuczniowej, wskutek czego ruch kołowy będzie na tym odcinku utrudniony. Podczas pracy utrzymywany będzie ruch kołowy na letnim torze. Prace potrwać od 30 czerwca do 12 lipca br.

Na wakacje — tylko obuwie Leo!

Znany magazyn obuwia LEO przygotował się z największą starannością do sezonu wakacyjnego. Już cztery okna wystawowe dają obraz wszechstronności tej największej polskiej placówki przemysłu obuwianego. Największą popularnością wśród pań cieszy się w tej chwili lekkie obuwie płócienne. Jeden model przewyższa drugi swym wykonaniem, a przedewszystkiem bardzo przystępną ceną. Pantofelek płócienny jest idealny na lato i stosowany do każdej sukienki i koloru.



Przed kąpielą słoneczną i to tylko NIVEA

Opalimy się wówczas wspaniale, nie narażając się na bolesne oparzenie słoneczne. Tylko NIVEA zawiera Euceryt!

Krem NIVEA od zł. 0.40 - 2.60
Olejek NIVEA od zł. 1.— - 3.50

Zjazd rzemiosła w Wyrzysku.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

W pięknie położonym nad rzeką Łobzonką Wyrzysku, zrzeczonego w Narodowo-Chrześcijańskim Związku Rzemiosła. Organizatorem zjazdu był oddział N. Ch. Z. Rz. w Wyrzysku, a to z racji uroczystości poświęcenia swego nowego sztandaru.

Już od wczesnego poranku, przy pięknej pogodzie zjeżdżały się tłumnie delegacje z Bydgoszczy, Nakła, Mroczy, Sadek, Łobżenicy i Białosłowiwa. Główne uroczystości poprzedziło walne zgromadzenie Rady Powiatowej N. Ch. Z. Rz., na którym odbył się wybór nowego zarządu.

Przed zagajaniem posiedzenia prezes Rady Powiatowej p. Malicki z Nakła powitał przybyłego z Poznania prezesa głównego zarządu p. Sobczaka. Po załatwieniu spraw

organizacyjnych i udzieleniu ustępującemu zarządowi pokwitowania, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa Rady Powiatowej wysunięto dwie kandydatury i to p. Malickiego z Nakła i p. Błaszczyńskiego z Wyrzyska. Po głosowaniu, w którym o wyniku zdecydowała Łobżenica, wybrany został ponownie prezesem Rady Powiatowej p. Wacław Malicki z Nakła, Większością głosów dalej zostali wybrani I wiceprezesem p. Wilczyński z Łobżenicy, II wiceprezesem p. Truskawski z Mroczy, sekretarzem p. Sikorzyński z Nakła i skarbnikiem p. Szauer z Łobżenicy.

Naogół walne zgromadzenie cechowała wielką powagą i rzetelnością dyskusji. Wybory dały dowód, iż walne zgromadzenie doceniło należyte wyniki pracy dotychczasowego zarządu, który z małymi wyjątkami został wybrany ponownie.

Tymczasem przed kościołem ustawiły się poczty sztandarowe, na honorowych miejscach zasiadły władze N. Ch. Z. Rz. z rodzicami chrzestnymi oraz przedstawiciele władz powiatowych i miejskich. Brań rzemieślnicza wypełniła cmentarz i część rynku.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Skrzypiński, poprzedzając je poświęceniem nowego sztandaru i dłuższym przemówieniem.

Po nabożeństwie barwna wstęga pochodu, poprzedzona orkiestrą KPW, z Białosłowiwa, przemaszerowała ulicami miasta, kierując się w stronę Strzelnicy, na uroczystą akademię.

Są różne uroczystości. Jedne z nich nuzają nas swoim szablone, inne wruszają nam głęboko. Akademia, na której odbyła się erekcja nowo poświęconego sztandaru, przenosiła nas w czas dawne, w których z okazji właśnie takich uroczystości, pokazywano arcydzieła sztuki rzemieślniczej —

arcydzieła, które do dzisiejszego dnia są dla nas cennymi pamiątkami. Wyrzyski oddział N. Ch. Z. Rz., którego członkowie wykonali prawie sami nowy sztandar, piękna księga pamiątkowa i szafa ozdobiona inicjałami N. Ch. Z. Rz., wzbogacił artystycznie wykonanymi pamiątkami dawną tradycję rzemieślniczo-mieszczanską.

Akademie zagaił prezes oddziału wyrzyskiego p. Guzek. Następnie jednogłośnie wybrano marszałkiem zebrania p. Sobczaka z Poznania. Pan Sobczak po powitaniu p. wicestarosty mgr. Szczepańskiego i przybyłych gości wygłosił krótki referat, w którym podniósł ważność realizacji postulatów N. Ch. Z. Rz. w pracy zawodowej, wskazując dążenia, które poprzez winni wszyscy rzemieślnicy.

Zkolei przemówił p. wicestarosta: — „Po zwycięstwach zbrojnych, które Ojczyźnie naszej dały wolność, posłaliśmy na nowy bój, bój o byt Rzeczypospolitej. Walka trwa na wszystkich frontach. Front gospodarzy objęliście wy, rzemieślnicy“.

Oto wyjątek z przemówienia, które zakończył p. mgr. Szczepański życzeniem owocnej pracy N. Ch. Z. Rz.

Składaniem życzeń zakończono akademię. W godzinach popołudniowych bawiono się w parku, młodzież tańcem, starsi przy bufecie — w miłym nastroju. Z zapadnięciem zmroku zabawa przeniosła się na salę Strzelniczą, gdzie ochoczo bawiono się do białego rana.

Na marginesie zjazdu zaznaczyć wypada, że rzemieślnicy, mimo kryzysu, zmagają się rzetelnie z szarem życiem o lepsze jutro. Świadomi zasady, że w silnej organizacji siła, zjechali się wspólnie do Wyrzyska, by mocniej zjednoczyć się i zadokumentować powyższe hasła.

Rzemiosło Krajny niech kwitnie — niech żyje — niech się rozwija!

PROGRAMY RADJOWE

W sobotę, dnia 27 czerwca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Muzyka lekka. 14,30: Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 15,45: „Człowiek za burtą” — słuchowisko dla dzieci napisał Konarski. 16,05: Koncert solistów. 16,50: „Błyskawiczna podróż na ORP „Burza” odczyt. 17,05: Nowości z płyt. 17,50: „Kresowe miasteczko” pogadanka. 18,50: Reportaż z portu Marynarki Woj. na Okywiu — transmisja z Gdyni. 19,05: Koncert kwartetu salonowego Rozgl. Krakowskiej. 19,30: Fragmenty operowe polskie. 20,15: Audycja dla Polaków zagranicą „Złot śpiewaków polskich z zagranicy”. 20,55: „Święto morza” — przemówienie kontradmirała Jerzego Świrskiego. 21,00: „Mozajka muzyczna”. 21,30: „Pustelnik XX wieku” — żart

radjowy Jerzego Ostrowskiego. 22,15: Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23,00: Chór Juranda śpiewa piosenki. 23,30: Muzyka tan.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,03: „Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacji. 12,55: „Letnie zajęcia w pasiece” pog. roln. wygl. Stan. Szydłowski. 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 17,00: Nowości z płyt (z Warszawy). 18,00: „Nasz program”. 18,10: Muzyka polska (płyty). 18,50: Reportaż z portu Marynarki Wojennej na Okywiu; wygl. Stan. Zadrożny (z Gdyni przez Toruń). 21,00: „Reboce” słuchowisko w gwarze kaszubskiej Jana Rompskiego. Wykonawcy: Koło Kaszubów w Toruniu i

ZAGRANICA.

19,00: Koenigswusterhausen. Muzyka rozrywkowa. Monachjum. Tańce niemieckie Beethovena. 20,00: Budapeszt. „Od Offenbacha do Abrahama” koncert. Królewiec (Gdańsk). Koncert symf. pod dyr. Kaz. Wilkomirskiego z udziałem M. Wilkomirskiej (fort.). Sztuttgart. „Teatr letni” wesoly wieczór. 21,00: Bruksela flam. „Taniec o północy” operetka Komjatięgo. Kopenhaga. Wesoly wieczór. Bukareszt. Koncert nocny. 22,00: Praga. Muzyka taneczna. 23,00: Wiedeń. Muzyka taneczna. 24,00: Frankfurt. „Taniec nocy letnich” koncert rozrywkowy.

W niedzielę, dnia 28 czerwca

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 9,50: Transm. z placu Marszałka Piłsudskiego nabożeństwa z okazji Święta Morza. 10,30: Muzyka orkiestrowa (płyty). 12,03: Poranek muzyczny. 14,30: „Audycja dla wsi”. 15,30: Muzyka lekka. 16,30: Tr. ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerji we Włodzimierzu Wołyńskim. 17: „Pieśni o morzu”. 17,20: Muzyka. 18,00: Teatr Wyobrani — „Na morskich

szancach Rzeczypospolitej” słuchowisko. 18,30: Reportaż z pierwszego zjazdu Kaszubów w Gdyni. 18,40: Koncert rozrywkowy z Krakowa. 21,30: Recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej. 22,20: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 8,03: „Audycja dla wsi” z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 10,00: Słynni artyści (płyty). 11,45: „Sylwetki zasłużonych działaczy na Pomorzu” — „Antoni Abraham” pog. wygl. Teodor Boldanau. 14,30: „Audycja dla wsi” z Warszawy. 15,00: Koncert reklamowy. 15,30: „Dolce far niente” w niedzielę (płyty). 17,20: Muzyka (płyty) z Warszawy. 18,30: Reportaż z pierwszego zjazdu Kaszubów w Gdyni, wygl. St. Zadrożny (z Gdyni). 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.

W poniedziałek, dnia 29 czerwca

OGÓLNY.

8,00: Audycja poranna. 11,00: Transmisja z Gdyni uroczystości Święta Morza. 12,30: Muzyka z płyt. 14,00: Koncert solistów. 14,30: „Audycja dla wsi”. 15,00: „Morze w pieśni” — koncert w wykonaniu Tadeusza Luczaja. 15,15: „W co się będziemy bawili?” — audycja dla dzieci młodszych. 15,30: Koncert koncert kapeli ludowej Feliksa zierzanowskiego. 16,00: Koncert z Ciechocinka. 16,45: „Obozy wypoczynkowe dla kobiet pracujących” pogadanka. 17,00: „Nasza marynarka gra” — koncert Marynarki Wojennej. 19,00: Piosenki w wykonaniu chóru Wiehlera. 19,30: Poematy o morzu w muzyce fortepianowej. 20,30: „Na morze” feljeton. 21,00:

Transm. z sali Filharm. Warsz. zakończ. turnieju śpiewaczego I zlotu śpiewaków polskich zorganizowanego przez Świat. Zw. Polaków Zagranicą. 22,05: Fram. z opery „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 8,03: „Audycja dla wsi” z Warszawy. 8,55: Program na dzisiaj. 11,00: Tr. z Gdyni. Uroczystość „Święta Morza” Nabożeństwo będzie celebrował i kazanie wygl. ks. biskup morski Okoniewski. Po nabożeństwie: część oficjalna uroczystości. 12,30 Nasze melodie (płyty). 13,00: Dalszy ciąg uroczyst. „Święta Morza” z Gdyni. 14,00: „Wojsko idzie” (pły-

Katastrofa samochodu wojskowego pod Tucholą. Dwóch żołnierzy ciężko rannych.

Tuchola. (mf) Na szosie Tuchola—Lyskowie wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła z sobą dwie ofiary. Z Chojnic do Bydgoszczy jechał wojskowy samochód półciężarowy, kierowany przez kaprala Brunona Kawskiego. Koło Lyskowa nastąpiło wymijanie się z samochodem osobowym, którego tożsamości nie udało się stwierdzić. W tym momencie szofer samochodu wojskowego, prawdopodobnie wskutek tumanu kurzu i dość szybkiej jazdy, stracił orientację. Chcąc uniknąć zderzenia z drzewem skręcił raptownie w lewo, potem prawo, w następstwie czego samochód

przewrócił się do góry kołami. Skutki były fatalne. Szoferówką i przednią część samochodu została zupełnie zniszczona. Kierujący samochodem kapral Kawski doznał wstrząsu mózgu i silnego okaleczenia wewnętrzznego, a siedzący obok sierżant Leon Dysarz doznał ogólnego potłuczenia i silnego okaleczenia ręki.

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze śledcze. Rannych na miejscu doraznie opatrzył dr. Gollnik, poczem kpr. Kawskiego w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala SS. Elżbietanek w Tucholi.

Proces, który trwał 13 lat

Z za kulis gospodarki b. wydziału powiatowego w Strzelnie.

Z Strzelna piszą nam: Jak mieszkańcy b. powiatu strzelińskiego sobie doskonale przypominają, w r. 1924 został zwolniony ze stanowiska drogomistrza etatowy urzędnik wydziału powiatowego w Strzelnie p. Krzyżański. Nastąpiło to na skutek — jak sądownie udowodniono — fałszywego doniesienia do władz przełożonych, wystosowanego przez robotnika drogowego Spachacza z Łąkiego na osobę p. Krzyżańskiego, za który to czyn odpowiadał Spachacz przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, wyrokiem którego skazany został na karę aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

Dalej p. Krzyżański wniósł skargę na wydział powiatowy w Strzelnie o odszkodowanie za czas jego niesłusznego zawieszania, a tem samem wstrzymania jego pęborów w 50%. W tym procesie, najważniejszą rolę odegrał budowniczy Müller, który zeznawał jak się sprawa przedstawiała, zaś w sprawie o odszkodowanie zeznawał na niekorzyść Krzyżańskiego — co zostało w wyroku specjalnie

podkreślone. Dalej wydział powiatowy wniósł o rewizję procesu, na skutek której sąd apelacyjny w Poznaniu skargę Krzyżańskiego odrzucił, motywując, że jest kwestją, czy Krzyżański był pracownikiem etatowym, gdyż nie dostarczył dostatecznych dowodów.

Nie reagując na powyższe Krzyżański zwrócił się ze skargą do sądu najwyższego, który po rozpatrzeniu sprawy i zebraniu akt dowodowych przyznał Krzyżańskiemu prawo pracownika etatowego, uchylił wyrok sądu apelacyjnego w Poznaniu i przekazał sprawę temuż sądowi do ponownego rozpatrzenia.

Dalszemi wyrokami zostało Krzyżańskiemu przyznane odszkodowanie za koszty procesu i bezpodstawnie zawieszenie go w czynnościach służbowych w sumie 58.000 zł. P. Krzyżański jako urzędnik z krwi i kości, znający doskonale ustawy i prawa, nie pozwolił sobie „pluć w kaszę”, a przeciwniej jego nie wiedząc z kim mają do czynienia, narazili powiat na niepotrzebne straty.

KINO
Kryształ5.10, 7.00, 9.10
w niedzielę i święto
3.15, 5.10, 7, 9.10

Dzisiaj w piątek premiera!

Z okazji Zjazdu Katolickiego i Międzynarodowych Regat wyświetlamy jedno z najpiękniejszych i najciekawszych arcydzieł X-tej Muzyki realizacji Augusto Genino.
Film jakiego jeszcze nie było.**Nie zapomnij o mnie**

— (Vergiss mein nicht) —

W rolach głównych:
słynny tenor włoski
Beniamino Gigli
przemila
Magda Schneider
cudowne dziecko
Piofrus Bosse

Piękna wystawa, świetna gra, cudowna muzyka, podnosząca wartość całości artystycznej pełnej sentymentu i humoru, a nad wszystkim góruje czarowny, niezapomniany głos Gigli, który porwaw widzów i pozostawia niezatarte wrażeń. Obraz w jęz. niem., śpiew we włosk.

Najnowsze tygodni.
Foxa i Pata.
Procesja Bożego Ciała w Krakowie i Rzymie. (2188)

Przed międzynarodowymi regatami w Bydgoszczy.

Tor regatowy w Brdyjujściu ożywia się w obliczu przedolimpijskiej próby wioślarzy.

Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego”.

Tegoroczne regaty międzynarodowe w Brdyjujściu, które odbędą się w niedzielę 28 bm., posiadają specjalnie doniosły charakter dla świata sportowego Polski i dla całego społeczeństwa. Regaty te odbędą się pod znakiem olimpiady. Wioślarstwo jest jedną z tych gałęzi sportu, na których budujemy nasze nadzieje olimpijskie. Udział naszego wioślarstwa w olimpiadzie berlińskiej został już poprzednio zdecydowany. Niewątpliwym jest start Vereya i Ustupskiego oraz dwójki bez sternika Kobyliński-Borzechowski. Regaty w Bydgoszczy rozstrzygną jednak, która z innych jeszcze osad zostanie wysłana do Berlina.

To rozstrzygnięcie znaczenie tegorocznych regat w Brdyjujściu sprawia, że nabierają one w obliczu Olimpiady cech specjalnej doniosłości.

W okresie, gdy już nie tylko ciasny krąg fachowców, ale i najszerszy ogół z wielkim zainteresowaniem śledzi przygotowania olimpijskie naszych sportowców, zdawało się powszechnie, że przygotowania te u wioślarzy nie budzą najmniejszych zastrzeżeń. Przed kilku dniami jednak „Przegląd Sportowy” zamieścił sensacyjny wywiad z trenerem wioślarzy p. Fryderykiem Hasplem, sprowadzonym przez P. Z. T. W. na okres przygotowań przedolimpijskich. Trener p. Haspel wyraził bardzo ujemne zdanie o poziomie przygotowań wioślarskich, a nawet stwierdził, że nie możemy się na tym polu spodziewać wielkich sukcesów. P. Haspel w krytycznych słowach omówił formę poszczególnych osad, nie szczędząc nawet Rogera Vereya, najlepszego sportowca Polski, zdobywcę dwóch mistrzostw Europy na zeszłorocznych regatach w Grünau.

Po tym wywiadzie w świecie wioślarskim zakotłowało. Potoczyły się polemiki, artykuły etc., które w całą tę sprawę wprowadziły dużo niepotrzebnego zamętu i niepokoju. P. Haspel zobaczył wszystko w czarnych kolorach, opowiedział o tym publicznie i stworzył atmosferę zgola niepożądaną. Z punktu widzenia dobra naszych przygotowań przedolimpijskich najbardziej pożądaną rzeczą jest pozytywna i realna praca, nastawiona na naprawienie usterek, ale nie na wytwarzanie defetyzmu.

W tym nastroju polemik i pewnego niepokoju szybkimi krokami zbliżył się termin regat bydgoskich, które mają wiele rzeczy rozstrzygnąć, a przede wszystkim pozwolą skontrolować formę najlepszych osad. Z tych względów niedzielne regaty w Brdyjujściu przyniosą z pewnością potrzebne odprężenie w wioślarstwie polskim i napewno przekonają nas, że nie jest tak źle, jak nas strasza...

Niedzielne regaty zapowiadają się doprawdy imponująco. Nienotowana dotąd ilość startujących, liczny udział osad zagranicznych — oto atuty, które organizatorzy regat mogą się poszczycić.

Chcąc na miejscu zobaczyć, co się dzieje na torze w Brdyjujściu w obliczu tak ważnych zmagani, udaliśmy się wczoraj do Łęgnowa. Zastaliśmy tam ruch i ożywienie. Wiele osad pozamiejscowych przybyło już do Bydgoszczy i trenuje zawzięcie. Są już w Brdyjujściu nasze największe gwiazdy — Verey i Ustupski, którzy przybyli pod opieką p. inż. Bujwida. Przybyła dwójka bez sternika W. T. W., przybyła czwórka K. S. „Śmigły” z Wilna i czwórka AZS Poznań, są wioślarze z Kalisza, jest też dwójka K. W. 04 z Poznania.

Najciekawszym biegiem tegorocznych regat będzie bieg eliminacyjny dwójek ze sternikiem. Niezwykle emocjonujący pojedynek stoczą: osada poznańska — Bacler (st.), Kuryłowicz, Leporowski i osada warszawska (kombinowana) — Skolimowski (st.), Braun i Śluzak. Zwycięstwo rozstrzygnie, która z tych osad zostanie wysłana na Olimpiadę. Oczywiście, że wioślarze bydgoscy również trenują w Brdyjujściu.

Zgromadzenie przedregatowe wioślarzy jest już duże, to też koło szafas i szatni ruch niespotykany. W szafasie pełno łodzi, które wioślarze troskliwie opatrują, reperują etc. przed niedzielnym egzaminem. Spokojne wody Brdyjujścia są coraz bardziej niespokojne uderzeniami licznych wiosł. Nastroj przedregatowy w całej pełni.

Wrażenia naszych odwiedzin w Brdyjujściu byłyby niekompletne, gdybyśmy nie poinformowali się, co słychać nowego u Vereya i jego nieodłącznego towarzysza Ustupskiego. Informacji udzielił nam chętnie opiekun olimpijski wioślarzy krakowskich p. inż. Bujwid. Verey jest przesadny, nie chce się dać przed regatami fotografo-

wać, nie chce udzielać wywiadu, więc pytamy p. inż. Bujwida, jak tam samopoczucie jego pupilów.

— Verey i Ustupski czują się znakomicie. Poza treningiem oddają się z zapałem żeglarskiemu na żaglówce, użyczonej im gościnnie przez p. Krauzego, fabrykanta artykułów sportowych w Bydgoszczy. Żaglownia wpływa świetnie na obu wioślarzy, dając im nieporównany odpoczynek i odprężenie.

Verey pojedzie w regatach na łodzi angielskiej, na której zdobył mistrzostwo Europy. Skif ten został w ub. roku uszkodzony; zdołaliśmy go jednak naprawić i odprostować zgietę wykładacze. Verey jest tak silny w rękach, że zgina wykładacze i trzeba je było umocnić. Na Olimpiadę skif i dwójka zostaną sprowadzone z Anglii od Phelps. Start Vereya na tegorocznych re-

gatach jest bardzo ciekawy, gdyż będzie miał on poważną konkurencję w jedynkach w postaci Kepla, Śnieguli i zawodnika gdańskiego. Verey nie przecenia swych sił i przygotowuje się do biegu z całą starannością. Tembardziej, że Kepl ma być podobno w doskonałej formie...

Podziękowaliśmy p. inż. Bujwidowi za uprzejme informacje i zajrzeliśmy jeszcze na trybunę.

Staraniem zarządu miasta poczyniono na trybunach szereg napraw i zrobiono generalny porządek. W takim stanie Brdyjujście oczekuje swego wielkiego dnia. Już tylko dwa dni — a na trybunach pojawia się tysiące głów i na falach rozlegnie się plusk dziesiątek uderzeń wiosł.

Kto zwycięży? Kto zda trudny egzamin przedolimpijski? Zobaczymy...

J. Koł.



W Brdyjujściu już są wioślarze, którzy pilnie przygotowują się do regat.

Niebezpieczny włamywacz przed sądem.

Za włamanie do restauracji Deji rok więzienia.

Oslawiony włamywacz bydgoski, Stefan Łuczka, mający za sobą bardzo bogaty rejestr karny, zasiadł onegdaj ponownie na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Poza Łuczka zasiadli na ławie oskarżonych 34-letni malarz Jan Rokicki i 29-letni robotnik Bolesław Komorski, oskarżeni o paserstwo. Łuczka doprowadzono na salę sądową z więzienia śledczego pod silną eskortą policyjną.

Ostatnim jego popisem było włamanie w nocy na 12 maja br. do restauracji Wiktora Deji przy ul. Śniadeckich 47. Łupem włamywacza padło 800 papierosów, srebrny zegarek męski oraz srebrny zegarek damski. Czternaście obligacji polskiej pożyczki narodowej, oraz większa ilość weksli, co do których początkowo przypuszczano, że również zostały skradzione, znalazły się później wśród innych papierów w mieszkaniu restauratora. Policja niebawem wpadła na trop niebezpiecznego włamywacza, który w chwili aresztowania go w mieszkaniu jego na Bocianowie, śmiałym skokiem przez okno pierwszego piętra uciekł i po dalszych poszukiwaniach dopiero po kilku dniach

został ujęty. Przy drugim aresztowaniu niebezpieczny włamywacz sprawił policji dużo kłopotu, gdyż mocno się ostrzeliwał i dopiero po ostrej wymianie strzałów wpadł w ręce policji.

Łuczka przed sądem przyznał się do winy, lecz twierdził, że naklonił go do tego 30-letni robotnik Józef Jabłoński, który niedawno otrzymał pracę na Helu i dlatego, jak wynikało z pisma przesłanego przez Jabłońskiego do sądu, na rozprawie się nie zjawiał. Sąd wobec tego wylaczył sprawę Jabłońskiego. Łuczka w dalszym ciągu obciążał wspomnianego Jabłońskiego, który podobno przyjął od niego skradzione papierosy a następnie dalej je sprzedał współoskarżonym Rokickiemu i Komorskiemu.

Oskarżeni Rokicki i Komorski zeznali przed sądem, iż istotnie kupili papierosy od Jabłońskiego, jednakowoż nie wiedzieli, że pochodzą one z kradzieży, gdyż Jabłoński oświadczył im, że papierosy były jego własnością. Sąd skazał niebezpiecznego włamywacza Łuczka na jeden rok więzienia, a współoskarżonych Rokickiego i Komorskiego za paserstwo na 20 zł grzywny.

— Z powodu mających się odbyć międzynarodowych regat w porcie wewnętrznym w Brdyjujściu dnia 28 bm., zarządono wstrzymanie w tym dniu ruchu żeglugowego na odcinku wymienionego portu od godziny 8 do 21 dla parostatków, statków, motorówek, żaglówek, kajaków i łodzi wioślarskich nie biorących udziału w zawodach. Przejazd parostatków pasażerskich może odbyć się do przystani w Łęgnowie, a w koniecznym razie przejazdu do przystani w Brdyjujściu. Przejazd tychże może się odbyć po stronie lewego brzegu portu z zachowaniem ostrożności w przejeździe, celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków i nie czynienia przeszkód wytwarzaniem fali za wodnikom w regatach. Również zabrania się wystawiania na prawy brzeg portu wewnętrzny łodzi i kajaków. Winni przekroczenia powyższych zarządzeń będą podani do ukarania na podstawie obowiązujących przepisów.

Pośrednictwo pocztowe na terenie regatowym w Łęgnowie.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów uruchomi w niedzielę, dnia 28 bm. podczas regat międzynarodowych w Łęgnowie na terenie regatowym pośrednictwo pocztowe telekomunikacyjne. Czynna również będzie poczta lotna na trybunach, tak, że wszelkim życzeniom publiczności będzie można zadość uczynić.

Zdrowa chrześcijańska rodzina.

Temat ten, niezmiernie wagi, poruszony zostanie na obradach sekcji wychowania rodzinnego na Zjeździe Katolickim w Bydgoszczy. Omówiona zostanie sprawa współżycia w rodzinie w dwóch referatach: „Maż i żona w rodzinie” (wygłosi prof. Czesław Zgodziński z Bydgoszczy) i „Rodzice i dzieci” (wygłosi p. Zofja Lipkowska-Górska z Poznania).

Oba tematy budzą wśród przyszłych uczestników zjazdu zrozumiałe zainteresowanie. Obrady sekcji rozpoczną się w poniedziałek, dnia 29 czerwca o godz. 10 rano w auli Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4.

Obrady sekcji polecamy przedewszystkiem uwadze rodziców.

— Bydgoszcz jest przygotowana na przyjęcie gości. Nadzwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów w ub. wtorek poświęcono informacjom dotyczącym Zjazdu Katolickiego i zapowiedzianych innych imprez. Hotele i zakłady gastronomiczne są przygotowane na przyjęcie kilku tysięcy gości. Do tej pory liczy można na około 5 tysięcy osób przyjezdnych, nie licząc pielgrzymek z najbliższej okolicy. Rzeźniccy, piekarze i browary zarządzą pogotowie, tak, że nie ma żadnej obawy, aby mogło towaru zabraknąć. Zebrani uchwalili wystosować prośbę do władz, aby osobom nie posiadającym koncesyj nie zezwolono na lotną sprzedaż napojów. Handel uliczny w czasie procesji kościelnych nie powinien wogóle być tolerowany. Na koszt dekoracji miasta Stowarzyszenie Restauratorów wyasygnowało dla komitetu datkę 100-złotowy. Poszczególni właściciele lokali i ogrodów, spodziewający się tłumnego udziału gości, postarają się o 40 zamiejscowych kelnerów „na wypomożkę”, zwracając im kosztą podróży.

— Świadkowie poszukiwani. W czwartek, 24 bm. między godziną 12 a 13 napadł na ulicy Gdańskiej przed domem numer 9 pewien starszy mężczyzna bez powodu panią. Świadkowie zajęcia proszeni są o złożenie swoich adresów w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Za wysłanie sprawcy napadu wyznaczono nagrodę w kwocie 30 zł. (12111)

Przegrał pieniądze w karty i sfingował napad rabunkowy.

Policja bydgoska powiadomiona została o napadzie rabunkowym, dokonanym na osobie szwajcara Karola Marszałka z Wojnowa pow. bydgoskiego. Marszałek przedstawił policji groźny napad dwóch bandytów, którego padł ofiarą, wracając z Bydgoszczy do Wojnowa. W pobliżu Osowejgóry z zagajnika nagle zagroziło mu drogę 2 bandytów, przyciemnili twarz, żądając pieniędzy, zaś drugi bandyta ściągnął mu marynarkę i zabrał znajdujące się w portfelu 50 zł. a ponadto zegarek.

Policja natychmiast przeprowadziła energiczne dochodzenia, które jednakowoż nie wykazały żadnych śladów napadu rabunkowego. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu rękoma napadniętego przyczyniła się poza tem do odnalezienia zegarka, ukrytego w sienniku. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Marszałek przyznał się urzędnikom policji śledczej, iż napad rabunkowy wymyślił. Zrobił to dlatego, gdyż będąc w Bydgoszczy przegrał w karty 50 zł, stanowiące własność jednego z jego krewnych. Pragnąc się przed nim usprawiedliwić, sfingował napad rabunkowy. Marszałka aresztowano. Odpowiadać on będzie przed sądem za wprowadzenie policji w błąd.

KINO **Marysiënka**
pocz 5, 6, 13, 9

Dzisiaj premiera!
Największa atrakcja artystyczna świata! Fenom.
śpiewak **Ryszard Tauber** oraz
wiodłana **Jane Baxter** w filmie

MARZENIA MIŁOSNE
Nieśmiertelne melodie Schuberta

Cała groza
i przebieg wojny
światowej, prze-
nieś, na ekran.
Zdjęcia z natury.

Burza nad światem
Film mówiony po polsku

W rolach głów.: Marsz. J. Piłsudski
Prezydent Wilson - Cesarz Wilhelm II.
Król Jerzy V. - Car Mikołaj II.
Hindenburg - Foch - Ludendorff i t.d.

Parafia Szwederowo w trosce o duszę dziecka wniosła wspólnymi siłami wzorową ochronkę.

Szwederowo — dzielnica robotników i rzemieślników, jedna z najbiedniejszych dzielnic Bydgoszczy — zyskała sobie dobrą sławę dzięki pięknym dziełom, stworzonym własną inicjatywą i przykładową ofiarnością społeczną.

Znana jest powszechnie niedawna historia budowy kościoła parafialnego na Szwederowie. Piękny ten kościółek, wzniesiony poprostu rękoma parafian, jest niejako symbolem ducha katolickiego sympatycznej dzielnicy bydgoskiej. Dzieje parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy są ściśle związane z postacią ks. proboszcza Konopczyńskiego, który dokonał wiele — pozyskał serca swej owczarni do stworzenia pięknych dzieł prawie z niczego. Szwederowo żyje całe swą parafią i może być wzorem katolickiej parafii, w której duszpasterza i jego owieczki łączą wezły miłości, harmonii i współpracy.

Niewyczerpany w swej szlachetnej energii i inicjatywie ks. proboszcz Konopczyński rzucił przed kilku laty myśl utworzenia na Szwederowie wzorowej ochronki dla dzieci. Potrzeba stworzenia takiej instytucji była wielka, gdyż istniejąca przy parafii ochronka mogła się zająć troską o nie-liczne tylko grono dzieci, a liczne dzieci katolickie z konieczności uczęszczać musiały do ewangelickiego przedszkola, urządzonego z wielkim komfortem.

Znaczenie przedszkoli w wychowaniu młodego pokolenia jest ogromne. Dzieci ubogich rodziców, zarabiających na życie pracą, muszą w okresie przedszkolnym znajdować troskliwą opiekę i wychowanie. Te pierwsze skrzydła opiekuńcze, które rozlatują nad nimi przedszkole, mogą je osłonić od wielu szkodliwych i złych obyczajów, stanowią drogocenny fundament ich przyszłego życia duchowego.

Dzieci szwederowskie, które w braku ochronki katolickiej, zmuszone były od zarania swego życia słuchać trosk niemieckiej, zasługiwały na szczególną miłość społeczeństwa.

Ks. proboszcz Konopczyński z właściwą mu ofiarnością przystąpił do dzieła. Los najmłodszych owieczek tak gorąco wziął sobie do serca, że dokonał swego. I oto w



Budynek ochronki na Szwederowie.
Obok ks. proboszcz Konopczyński, inicjator pięknego dzieła.

programie uroczystości Zjazdu Katolickiego znalazł się punkt, który opiewa: poświęcenie przez Ks. Prymasa Hłonda nowej ochronki na Szwederowie. Czy ten doniosły akt poświęcenia się odbędzie — jeszcze narazie niewiadomo. Zakład prowadzić będą SS. Elżbietanki, więc uroczystościach potrzebny jest udział S. Prowincjałki z Poznania i sprawa poświęcenia jest narazie w zawieszaniu.

Niemniej — jest faktem, że na Szwederowie stanął okazały, dwupiętrowy budynek, siedziba ochronki SS. Elżbietanek pod wezwaniem św. Józefa.

dowe dla księży-wikarych. Na piętrze zamieszkała Siostry Elżbietanki obok kapliczki i refektarza. W piwnicach obszerna salka przeznaczona na szwalnię, gdzie ubogie dziewczęta uczyć się będą gospodarstwa domowego. Obok znajdują się składnice żywności dla ubogich, która rozdzielał będzie wydział parafialny „Caritasu”.

W ten sposób nowopobudowany dom stanie się ośrodkiem katolickiego serca na Szwederowie. Matki, udające się z rana do pracy, będą mogły swe pociechy od lat 2-7 powierzyć opiece Sióstr na cały dzień. W ochronce pomieścić się może około 200 dzieci.

C. ULRICH WARSZAWA
rok założ. 1805
Wyborowe nasiona warzyw, kwiatów, traw i rzep siewnikowych do wysiewu letniego i jesiennego. Hodowla i sprzedaż. Specjalny cennik na żądanie
Centrala Warszawa Cegiana 11 tel. 609-25 Filje: Warszawa, Sienkiewicza 11 tel. 609-28 i 2-ga Hala Mirowska (wprost Solnej), telefon 609-33

Jak tego dokonano? Bardzo prosto — przy poparciu całej parafii, przy wydatnej pomocy Zarządu Miasta zdołano zebrać potrzebne kapitały. Obszerny teren wykupiono z rąk niemieckich. Przed rokiem rozpoczęto budowę, przy czym pomagali w pracy parafianie. W rezultacie tych szlachetnych wysiłków — udało się wybudować odpowiedni dom, zaopatrzone we wszelkie potrzebne urządzenia.

Koszt budowy — ca 50 tys. zł — jest bardzo niewielki dzięki pomocy w robociznie parafian szwederowskich.

Nowoukończony budynek ochronki na Szwederowie stał się przedmiotem podziwu i licznych odwiedzin osób, którym dobro społeczne leży na sercu. Ks. proboszcz Konopczyński chętnie oprowadza odwiedzających po budowlę, wzniesioną niejako z cegieł dobrej woli ludności szwederowskiej.

Budynek, leżący w pobliżu pięknego kościoła parafialnego, prezentuje się doskonale. Od strony ulicy jest w frontie rodzajniszy, w której stanie figura św. Józefa, dłuta artysty-rzeźbiarza p. Gajewskiego. Wewnątrz budynku salki zabaw i zajęć dla dzieci, umywalnie, szatnie oraz pokoje urze-

działają one w przedszkolu wychowanie przedszkolne, opiekę i całodzienne wyżywienie.

W ten sposób pomyślana ochronka będzie największą i najbardziej wzorową instytucją tego rodzaju na terenie obu diecezji.

Prace nad wykończeniem ochronki nie są doprowadzone do stanu jej używalności. Brakuje urządzeń wewnętrznych — skromnych mebelków. Potrzeba na to około 500 złotych. Ks. proboszcz Konopczyński wierzy, że pieniądze te zdoła pozyskać. Budynek ochronki otacza dość obszerny teren, na którym zostanie z biegiem czasu urządzone plac zabaw dla dzieci. W sumie będzie to ochronka wzorowa.

Tego rodzaju dzieło jest prawdziwą chlubą parafii szwederowskiej. Poświęcenie ochronki — być może w terminie późniejszym po zjeździe katolickim — stanie się wielkim świętem Szwederowa.

Cała Bydgoszcz pośpieszy zapewne na tę uroczystość, a piękne i wzniosłe dzieło parafii Szwederowa stanie się wzorem, godnym naśladowania.

J. Koł.

Czem jest „Providentia”, pierwszy Związek Wierzyteli R. P. Stow. Zap. w Poznaniu?

Nie każdemu postępowemu kupcowi wzgl. przemysłowcowi może być wiadomo, czym jest „PROVIDENTIA” Pierwszy Związek Wierzyteli R. P. w Poznaniu. Jakże są zadania i cele teje od szeregu lat w Poznaniu istniejącej organizacji i jakie ona daje korzyści członkom swoim, składającym się z licznych i poważnych firm handlowo-przemysłowych, bankowych, konsulatów, organizacji eksportowych i t. p. nietylko w kraju, ale również zagranicą.

„PROVIDENTIA” Pierwszy Związek Wierzyteli R. P. zorganizowany jest na wzór niemieckiego Gläubigerschutzverband für Handel und Industrie i jako bezkonkurencyjna swego rodzaju organizacja w Polsce działała przedewszystkiem w obronie interesów wierzyteli zorganizowanych w tymże Związku. W szczególności „PROVIDENTIA” pod umiejętnym kierownictwem długoletniego fachowca i prezesa Zarządu Bronisława Abramowicza (rodaka z Berlina, m. in. b. współpracownika firmy Auskunftei W. Schimmelpfeng i absolwenta Handelshochschule Berlin; prezesa Związku Biur Informacyjnych w Polsce i członka Europejskiego Koncernu Biur Informacyjnych) obejmu-

je swoją skuteczną działalnością cały teren Rzeczypospolitej Polskiej oraz zagranicę europejskiej z wyjątkiem Rosji Sowieckiej, udzielając wywiadów kredytowych oraz informacji windykacyjnych, prywatnych i t. p., służąc członkom swoim stale poradami, zmierzającymi do usunięcia trudności płatniczych i uzdrowienia przedsiębiorstw, przeprowadzając umowy pozasądowe między wierzyteliem a dłużnikiem, inkasując należności wszelkiego rodzaju dla swych członków, zastępując członków swoich sądownie przez swego syndyka-adwokata. Przytem zauważyć należy, że „PROVIDENTIA” za wszelkie czynności pobiera nader umiarkowane opłaty, gdyż jako stowarzyszenie sądownie zarejestrowane nie jest obciążone na zyski i podlega stałej kontroli Komisji Rewizyjnej. Wskutek ogólnie znanej sprawności organizacyjnej, „PROVIDENTIA” Pierwszy Związek Wierzyteli R. P. Stow. Zap. w Poznaniu, Św. Marcina 18, jest instytucją, która niewatpliwie w dobie obecnej oddaje zwłaszcza kupecstwu, przemysłowi i bankowości nieocenione usługi przez solidne, tanie i szybkie załatwianie powierzonych spraw.

(12099)

12098
Przyprawa Knorr tańsza!
Specjalnie niskie ceny za dopełnianie:
buteleczka №1 ca 40 gr - zł 0.45
buteleczka №2 ca 80 gr - zł 0.90

Premiery kinowe.
„METROPOLITAN”
(kino „Apollo”).

Głos Lawrence’a Tibbetta przykuwał do siebie na wczorajszej premierze spragnionych dobrej muzyki i śpiewu widzów. Arje z „Carmeny”, „Pajaców” i „Cyrułika sewilskiego” w interpretacji Tibbetta nabierały życia i temperamentu. Doskonale ujęto techniczną stronę filmu, zwłaszcza śmiały był dekoracje, które zmodyfikowane, dobre robiły wrażenie. Dzięki właśnie tym wnetrzom opera stała się bliższą i mniej majestatyczną. Scenariusz, opracowany starannie i dostosowany do aktorów, dawał Lawrence’owi Tibbetta i Wirginji Bruce’owi ogromne pole do popisu. Bolesławski jeszcze raz dowiódł, że jest reżyserem inteligentnym o nieprzeciętnej skali talentu. Każda scena była przemyślana i do końca przeprowadzona. Film napewno będzie się cieszył powodzeniem. Nadprogram składał się z aktualnej P. A. T’icznej i dwóch grotesek Foxa.

Sezonowe cierpienia.

Do schorzeń ściśle związanych z porą roku należą bezprzecznie w pierwszym rzędzie bóle nóg, a zwłaszcza cierpienia spowodowane odciskami, odparzeniami, swędzeniem lub guzami, które w okresie lata wobec gorąca stają się istną udręką. Jesteśmy w okresie masowych wycieczek, spacerów, marszów itp. i winniśmy uczynić wszystko możliwe, aby nam dolegliwości nóg nie psuły tych przyjemności i nie zamieniały zabawy w katusze.

Wszelkownie panująca dziś kosmetyka lekarska i w tym zakresie święci triumfy, ma bowiem do dyspozycji tak świetny środek przeciw cierpieniu nóg, jak sól do nóg Jana D-ra Elemara Fuchsa. Trzeba tylko chcieć wyleczyć swe nogi i tu należy z całym zaufaniem odnieść się do tego wspaniałego środka, rozpowszechnionego u nas i zagranicą. Na wielki plus soli do nóg Jana trzeba zapisać nieskomplikowane jej stosowanie i zupełnie minimalny koszt. Miska ciepłej wody, garść soli Jana i 15 minut czasu — a człowiek czuje się, jak odrodzony i gotów do najdłuższych marszów w ciąsnem nawet obuwiu.

Zastosowanie przyprawy

w gospodarstwie domowym jest tak rozpowszechnione, że nie potrzeba się na ten temat zbyt rozbijać. Słabe buljony, rosóły i zupy zyskują wybitnie na smaku przez dodanie kilku tylko kropeł przyprawy KNORR. Również do sosów, jarzyn, salatek, majonezów, ryb jak i śledzi w occie czy śmietanie zaleca się dodać kilka kropeł przyprawy KNORR dla polepszenia ich smaku. Przyprawa KNORR dorównuje co do jakości i wydajności znanym markom standartowym i nie może być porównana z tego rodzaju fabrykatami, które się w ostatnim czasie dość licznie pokazują. Poza tem ma przyprawa KNORR jeszcze tę zaletę, że jest bardzo przystępna w cenie, gdyż dopełnienie butelki 40 gram. kosztuje tylko 0,45 zł, a butelki 80 gram. 0,90 zł.

To, co najmłodniejsze

w chwili obecnej — co stanowi przebieg w dziedzinie elegancji — to zapach pięciu kwiatów, stosowany do pudru najlepszej francuskiej marki FORVIL CINO FLEURS. Wszystkie wytworne panie wybierają powyższy puder dla jego nieocenionych zalet, którymi przewyższa inne tego rodzaju wyroby. Puder ten nie zawiera wysuszających cere domieszek, za to nadaje jej niezwykle świeżość i młodzieńczy kolor, trzyma się trwale bez użycia kremu, a prztem posiada ów fascynujący, czarowny zapach pięciu najcudowniejszych kwiatów.

„Cyrk Arena”
Kupon ulgowy „Dziennika Bydgoskiego”
Za okazaniem tego kuponu przy nabyciu jednego normalnego biletu parterowego do Cyrku Arena, kasa Cyrku wyda drugi bilet bezpłatnie.
Kupon ważny jest w dniu 26 czerwca 1936 r.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY
(Płatny dział reklamowy)

Gdzie zamieszkać?
„Gastronomia”, hotel i rest., Dworcowa 19.

Obiady i kolacje
„Do Sentka”, Śniadeckich 32.

Cukiernie i kawiarnie
„Café-Club”, ul. Gdańska 22.

Restauracje
Restauracja i Cukiernia Berendt, Dworcowa nr. 6-8, poleca znaną najlepszą kuchnię, wyborową kawę, wysmienite ciastka.

Fryzjerzy
Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon dla pań i panów, trwałość i wodna ondul.

Zakłady krawieckie
Barbarski i Kurdelski, Gdańska 60.
Noworyta, Śniadeckich 10, ubr. męsk., wojsk.

Przybory krawieckie
W. Zieliński, Śniadeckich 27.

Gdzie i co kupić?
Amunicję, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanelt, Dworcowa 16.
Bejca woskowa marki „Róg” dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.
Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najprow. przedsiębior. futrzane na miejscu.
Szkło, porcel., faj., Chyliński, Śniadeckich 50
Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236
Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:
Toruń—Warszawa: 2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 13.41, 14.05, 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.45, 3.55, 5.40, 7.45, 12.22, 13.03, 13.35, 17.17, 19.41, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia: 7.52, 15.25.
Nakło—Pila: 0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.
Unisław—Brodnica: 4.45, 7.57, 9.38, 12.23, 13.50, 16.19, 21.50.
Inowrocław—Poznań: 1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55, 18.40, 22.03, 23.20.
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 8.30, 10.40, 13.33, 18.25.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13.55.



25-lecie harcerstwa na Pomorzu.

W bieżącym roku mija 25 lat od chwili założenia pierwszej tajnej drużyny skautowej na Pomorzu, powstałej w 1911 r. w Chojnicach. Z tej okazji odbędzie się Jubileuszowa Koncentracja Drużyn Harcerzy z całego Pomorza w Chojnicach w czasie od 27—29 czerwca br.

Na program koncentracji składają się w pierwszym dniu uroczystości związane z samym jubileuszem m. in. Polowa msza św. na stadionie z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i harcerskich, następnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej, fundowanej przez harcerzy chojnickich, a poświęconej pierwszym skautom niepodległościowcom. W tymże dniu odbędzie się zjazd dawnych skautów pomorskich, a po południu chorągwiowe zawody sportowe z udziałem około 200 zawodników. Wieczorem harcerze pomorscy urządzają uroczyste ognisko harcerskie, poświęcone hi-

storji ruchu skautowego na Pomorzu i regionalizmowi kaszubskiemu.

W dniu następnym uroczystości jubileuszowe poświęcone będą „Świątu Morza” pod hasłem: „Harcerze Pomorscy morzu”, koncentrujące się nad malowniczym jeziorem Łukomie (Charzykowskim) pod Chojnicami. Na program tegorocznego „Świątu Morza” składają się będą zawody chorągwiowe żeglarskie, kajakowe, pływackie oraz pokazy harcerzy-żeglarzy.

Na powyższe uroczystości w Chojnicach zapraszają harcerze chojniccy całe społeczeństwo, braci-harcerzy z całego Pomorza oraz harcerzy z innych Chorągwi. Szczególnie harcerze zapraszają b. harcerzy i skautów pomorskich.

Nadmienić wypada, że na uroczystości jubileuszowe przyjeżdża wycieczka Polaków z zagranicy, wśród niej spora liczba harcerzy i harcerek.

Lucznicze mistrzostwa Polski.

Kraków. W środę zakończone zostały narodowe zawody lucznicze o mistrzostwa Polski.

W strzelaniu do kura w konkurencji pań zwyciężyła **Bunschowa Zofia** (Sokół Kraków) 12 trafnych na 15 strzałów, zdobywając tytuł **kurkowej królowej Polski na rok 1936**. 2) **Janecka** (PPW. Kraków) 8 trafnych. **Kurkowska-Spychajowa** z powodu chorej ręki nie brała udziału.

W konkurencji panów tytuł króla kurkowego zdobył **J. Wójcik** (PPW. Kraków) na 15 strzałów — 14 trafnych, co jest wyrównaniem rekordu Polski. Zwycięzca zdobył przechodnią nagrodę („Lucznik”) Pana Prezydenta R. P., drugie miejsce zajął **Szymus** (PPW. Kraków) 13 trafnych, 3) **Prugra** (Pogoń Lwów) 8 trafnych.

Pierwsze miejsca we wszystkich konkurencjach mistrzowskich przypadły następującym zawodnikom:

Strzelanie na krótkiej odległości w konkurencji pań — 1) **Bunschowa**, Zespołowo — PPW. Kraków.

W konkurencji panów na odległości krótkiej — **Szymus** 708 pkt., zespołowo — PPW. Kraków 1760 pkt.

W konkurencji pań na długie odległości

— **Kurkowska-Spychajowa** 1042 pkt. Zespołowo — Z. S. Kraków 2162 pkt.

W konkurencji panów na długie odległości — **J. Wójcik** 859 pkt. Zespołowo — Sokół Kraków 2009 pkt.

W punktacji ogólnej za strzelanie krótko i długodystansowe zdobyła **Bunschowa przed Kurkowską-Spychajową**, **Janecka**, **Pankow**, **Stępieniówna** i **Moczulską**. Zespołowo w konkurencji pań — PPW. Kraków przed Z. S. Kraków, po P. K. O. Warszawa i P. P. W. Lwów.

Mistrzostwo Polski na krótkiej i długiej odległości zdobył **J. Wójcik** przed **Prugrą**, **Bobulskim**, **Szymusem**, **Mrazkiem** i **Pstrzochem**. Zespołowo — Sokół Kraków przed PPW. Kraków, Pogoń Lwów i PPW. Wilno.

Rozdanie nagród odbyło się w domu imienia Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

W tegorocznych mistrzostwach wielki sukces odnieśli lucznicy krakowscy, zajmując prawie wszystkie czołowe miejsca. Niezwyčajna dotychczas **Kurkowska-Spychajowa** znalazła groźną rywalkę w osobie **Krakowianki Zofii Bunschowej**. Organizacja zawodów wzorowa.

POD ZNAKIEM OLIMPIJADY.

Berlin. Z pośród 19 olimpijskich gałęzi sportu, **najsilniej obesłana będzie w Berlinie lekkoatletyka**, w której startować będą przedstawiciele 45 państw i przedstawiciele 19 państw.

Na drugim miejscu stoi **Pływanie** — zawodnicy 40 państw i zawodniczki 22 państw. **Boks** — 38 państw, **zapasy** — 33, **szermierka** — 32, oraz zawodniczki 16 państw. **Kolarstwo** — zawodnicy 32 państw, **Żeglarstwo** — 27, **wioślarstwo** — 26, **koszykówka** 25, **hipika** — 24, **ciężary** i **kajaki** po 19, **pięciobój nowoczesny** i **piłka nożna** — po 18, **gimnastyka** — 14, **hokej** — 14, **polo** — 7 i **piłka ręczna** — 6.

Tokio. Na przedolimpijskich regatach wioślarskich w Tokio **ósemka tokijskiego uniwersytetu** zajęła pierwsze miejsce w doskonałym czasie **4:09 sek.**, startując na torze długości 1400 m. **Ósemka japońska** wiosłowała w tempie **40—50 uderzeń na minutę**, na finiszu jednak **podniosła tempo do 52**. Warto nadmienić, że **łódź-ósemka japońska** krótsza jest znacznie od tego typu łodzi w Europie.

PRZED WYŚCIGIEM KOLARSKIM DO MORZA.

Lista zawodników, zgłoszonych do południa w czwartek do kolarskiego wyścigu do morza, obejmuje 30 kolarzy, a mianowicie: **WTC** — 6, **Iskra** i **Cegielski** Poznań po 3-ch, **ZS. Siedlce**, **Bydgoszcz Sokół**, **Sokół Toruń** i **Jur** Warszawa po 2-ch, **Okecie** — 4, **Orkan** — 3, **Elektryczność**, **ZS Pultusk**, **Bydgoskie TC** — po jednym.

Wśród zgłoszonych widnieją nazwiska czołowych naszych kolarzy — **Kielbasa**, **Korsak-Zalewski**, **Moczulski**, **Cieniowski**, **Olecki**, **Zieliński**, **Ignaczak**, **Urbanik** i t. d.

STRÓJ OLIMPIJSKI NASZYCH ZAWODNIKÓW.

Polski Komitet Olimpijski ustalił następujący strój dla naszych zawodników olimpijskich: **czzerwona jednorzędowa marynarka** z białą obszycwą i herbem olimpijskim Polski. Poza to — dla panów **szare spodnie** i ewentualnie **białe rogatywki**. Dla pań — **białe spodnie** i **berety**.

Wspaniały zbiór nagród na regaty międzynarodowe w Bydgoszczy.

Nagrody wędrowne do poszczególnych biegów regat międzynarodowych oglądać będzie można w oknie wystawowym kawiarni „Hotelu Pod Orłem”. Do licznych cennych nagród, ufundowanych w latach ubiegłych, dochodzą w tym roku trzy nowe piękne nagrody, ofiarowane przez firmę **Bacon-Export Gniezno** w Bydgoszczy, p. mecenasa **Cisewskiego** oraz **Wydawnictwo „Dziennik Bydgoski”**.



Nagroda wędrowna „Dziennika Bydgoskiego”, ofiarowana w roku 1936 na bieg ósemek nowicjuszy regat międzynarodowych w Bydgoszczy.

CIEKAWY WYŚCIG KOLARSKIE NA DYNASACH.

Warszawa. W środę wieczorem odbyły się na Dynasach zawody kolarskie. W finale wyścigu sprinterów zwyciężył **Popończyk** (13 sekund na ostatnich 200 metrach) przed **Einbrotem**. W półfinałach **Popończyk** pokonał **Szpalerskiego**, a **Einbrot** **Wleckiego**. W handikapie sztejerów na 2 km, wygrał **Włodarczyk**.

Wreszcie w wyścigu czwórek olimpijskich wygrała ekipa **Michalak**, **Napierała**, **Popończyk**, **Starzyński** w znakomitym czasie **4:48,8 sek.**

DWA NOWE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ

Londyn. W czwartek **Jędrzejowska** odniosła w **Wimbledonie** dalsze dwa sukcesy: w grze podwójnej **Jędrzejowska** — **Noel** pokonały parę **niemiecko-chilijską Horn** — **Lizana** 6:3, 8:6, a w grze mieszanej **Jędrzejowska** — **Brugnon** pokonały parę **angielsko-amerykańską Dayson** — **Jones** 9:7, 6:3.

BIAŁODRÓG — ŁÓDŹ 5:1 (0:0).

Łódź. W czwartek odbył się międzynarodowy mecz piłkarski, w którym **reprezentacja Białogrodu** pokonała **reprezentację Łodzi 5:1 (0:0)**. W drugiej połowie gry **Łódź** prowadziła 1:0, ale wskutek zmian w ataku drużyna uległa pogorszeniu. Odtąd **Jugosłowianie** zdobywają bramkę po bramce.

PORAŹKA EDERA W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. Zawodowy mistrz bokserski Niemiec w wadze półśredniej, **Gustaw Eder**, stoczył w Ameryce czwartą z kolei walkę, doznając pierwszej porażki na punkty w 10-rundowym spotkaniu z **Johnny Clinton**.

SCHMELING W DRODZE POWROTNEJ.

Berlin. **Max Schmeling** znajduje się już na pokładzie sterowca „Hindenburg” w drodze powrotnej do Niemiec. Pogromca **Louisa** powitany będzie w swojej ojczyźnie **niezwykłe uroczystości**. M. in. wręczony mu będzie **dar honorowy w postaci Złotej rękawicy bokserskiej**.

Kobiety w Wyrzysku fundują szybowiec.

Wyrzysk. Kobiety doskonale rozumieją znaczenie szybownictwa, które szkoląc przyszłych pilotów, kładzie mocne podwaliny pod potęgę lotnictwa polskiego. Dowodem tego jest uchwalenie na ostatnim zebraniu miejscowego Koła Pań L. O. P. P. w Wyrzysku, odbytem w dniu 18 bm. akcji, zmierzającej do zebrania funduszy na zakup szybowca dla Wielkopolskiej Szkoły Szybowcowej w Fordonie. Koło to, liczebnie największe w tut. powiecie, z energicznym i pełnym zapałem zarządem, na którego czele stoi p. dr. **Cholewina**, niewątpliwie w krótkim czasie pomyślnie zakończy powyższą akcję.

Piętnastoletni chłopiec znalazł śmierć podczas kąpieli w Brdzie.

Zanotować wypada już drugi z kolei w tym tygodniu tragiczny wypadek utonięcia podczas kąpieli w miejscu zakazanym w Brdzie. Przedwczoraj donosiliśmy o śmierci pomocnika krawieckiego **Lutowskiego** w pobliżu terenu dawnego tartaku „Wisły”. Dziś stwierdzić musimy tragiczny zgon **15-letniego chłopca Jana Wojcika**, syna mistrza **szewskiego**, zam. przy ul. Pomorskiej 46.

Chłopiec w ub. wtorek kąpał się w Brdzie w pobliżu elektrowni miejskiej i nagle zniknął w wodzie. Nikt z kąpiących się jednak nie zauważył zniknięcia chłopca. Dopiero pozostawione na brzegu ubranie wskazywało, że chłopiec utonął. Przypuszczenia znalazły swe potwierdzenie, gdyż we wczorajszy czwartek o godz. 4 po południu wydobyto z rzeki w pobliżu mostu **Królowej Jadwigi** zwłoki chłopca. Zauważony ojciec rozpoznał syna swego, poczem zwłoki przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Mnożące się wypadki utonięcia podczas kąpieli w miejscach niedozwolonych niech będą ostrzeżeniem dla innych lekkomyślnych osób.

Więzień zbiegł z kolonji rolnej w Luszkówku.

Świecie n. W. (t) Z kolonji rolnej domu karnego w **Luszkówku** zbiegł od pracy na polu więzień karny **Grzegorz Tendziuk**. Za uciekinierem wdrożono poszukiwania.

Oszałały stadnik zabił dojarza.

Straszny wypadek w majątku **Świecie** pod **Grudziądem**.

Z **Grudziądza** telefonują:

Potworny, mrozący krew w żyłach wypadek wydarzył się w majątku **Waltera Giesego** w **Świeciu-wsi** pod **Grudziądem**. Podczas przepalania stadnika oszałały z bólu zwierzę zaatakowało 49-letniego dojarza **Leona Wiśniewskiego** i jego 27-letniego pomocnika **Jana Warnowskiego**. Z wielkim trudem udało się robotnikom odpędzić stadnika od stratowanych ofiar. Wezwany telefonicznie lekarz **dr. Brenner** z **Jabłonowa** stwierdził u **Wiśniewskiego** ciężkie złamanie **klatki piersiowej**. Przewieziony do szpitala w **Łasinie**, **Wiśniewski** zmarł tego samego dnia wśród strasznych męczarni. **Warnowski**, którego stan jest również dość ciężki, pozostaje pod opieką rodziny.

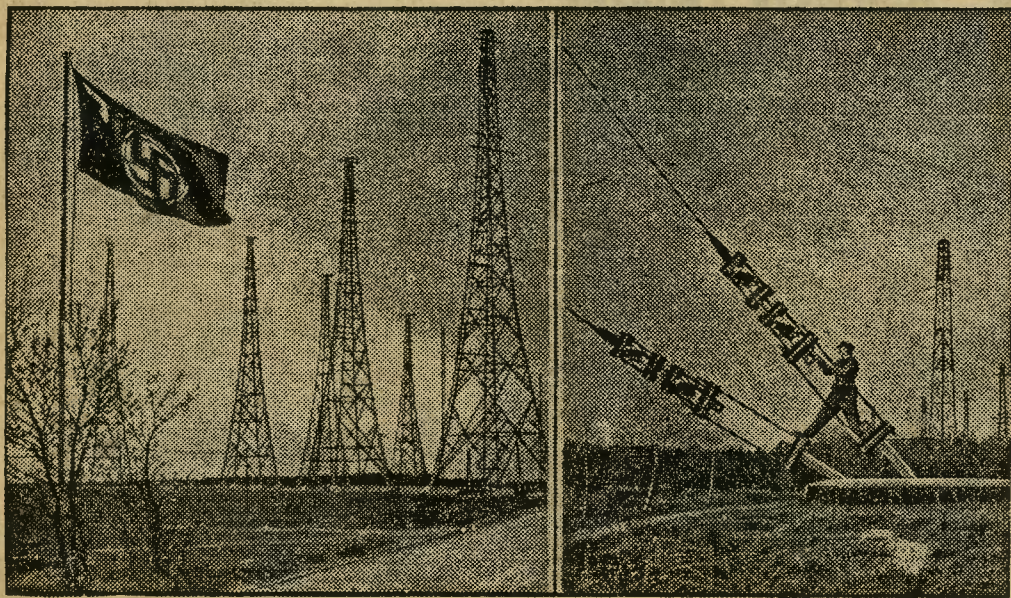
Zjazd podoficerów w Inowrocławiu.

Związek Podoficerów Rezerwy Okręg Pomorski VIII zwołuje swój doroczny walny zjazd w pierwszej połowie sierpnia rb. do **Inowrocławia**. Program zjazdu podamy we właściwym czasie.

Uwaga, byli członkowie knapszaffów w Niemczech!

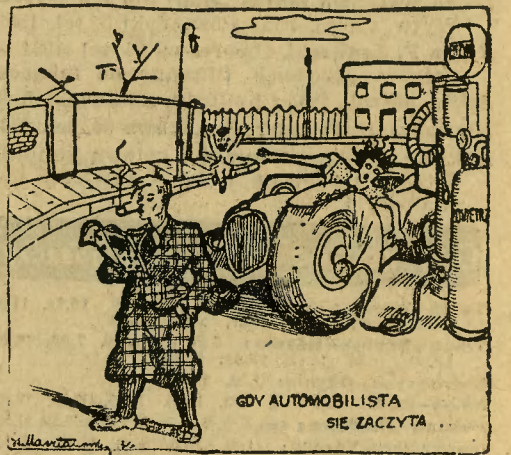
Zwracamy uwagę na dodatkową umowę polsko-niemiecką, która przewiduje, że najpóźniej **do końca czerwca br.** wszyscy, którzy dla podtrzymania prawa do renty chcą nadal opłacać składki uznaniowe, winni do końca czerwca 1936 r. zadeklarować do Spółki Brackiej w **Tarnowskich Górach**, że chcą nadal kontynuować ubezpieczenie w Niemczech przez płacenie składek uznaniowych do Spółki Brackiej w **Tarnowskich Górach**.

Termin ten jest nieprzekraczalny i należy więc swoich interesów pilnować, przyczem deklaracje można składać w magistratach wzgl. urzędach gminnych.



Olimpijska stacja krótkofalowa.

W pobliżu terenu Olimpijady pod Berlinem pobudowano krótkofalową stację nadawczą, która jest dotąd największa na świecie.



w „Dzienniku Bydgoskim” (A. T. S.)

Wystawa „MEBEL i WNETRZE“ w Bydgoszczy, ul. Piotrowskiego 3,

z powodu spodziewanej wielkiej frekwencji, z okazji Zjazdu Katolickiego i Regat Międzynarodowych, w niedzielę 28 oraz w dniu 29 bm. (św. Piotra i Pawła) **otwarta bez przerwy od godz. 8-ej rano do 10-ej wiecz.**

Dla zamiejscowych w dniach 28 i 29 czerwca rb. 50% ulga przejazdowa na drodze powrotnej z Bydgoszczy na podstawie kart uczestnictwa, które wydaje Biuro Podróży „ORBIS“ ul. Dworcowa. 12168

Wycieczki parowcami

LLOYDU BYDGOSKIEGO

do ŁĘGNOWA I BRDYUJŚCIA oraz zpowrotem w niedzielę, dnia 28 i poniedziałek, dnia 29 czerwca według dotychczas. rozkładu jazdy parowców w niedzielę i święta

Pozatem kursować będą statki według zapotrzebowania niedzielę, 28-go czerwca z powodu REGAT tylko do Łędnowa

w czasie od 11,30 do 12,45. Statki w drogę powrotną z Łędnowa do Bydgoszczy kursować będą pocz. od godz. 17 aż do ukończenia regat.

Wycieczka do Chełmna

statkiem „LESZEK“ w poniedziałek, dnia 29-go czerwca

Odjazd z Bydgoszczy przy przystanku ul. Herm. Frankego o godz. 5-tej rano Powrót z Chełmna o godz. 17-tej. Cena przejazdu w obie strony 2.— zł.

Bilety nabyć można w firmie B. Ziegelski, Plac Teatralny 2, narożnik Herm. Frankego — w niedzielę przed południem w miejscu sprzedaży biletów przy ulicy Hermana Frankego przy przystani Lloydów Bydgoskiego. (12108)

Żniwiarki „DEERING“

najnowszy model z stołem stalowym i trybami pracującymi stale w oliwie.

Grabie konne

oraz wszelkie inne maszyny rolnicze i części zapasowe dostarczamy natychmiast

11962

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24. Telefony nr. 30-76 i 30-79.



Licytacja nieruchomości

wyznaczona na dzień 27 czerwca 1936 r. u p. Burzyńskiego Apolinarego przy ul. Dworcowej 24

nie odbędzie się. 3 Urząd Skarbowy (12184) w Bydgoszczy.

Kajak sprzedam, telefon 37-64, od 11—13. (6202)

Poszukujemy natychmiast zamodzielnej

ekspedjentki

z znajomością języka niemieckiego. Pisemne oferty z dołączeniem fotografii i świadectwami uprasza (12003)

A. i W. ZIĘTAK, Bydgoszcz, Mostowa 7.

Pamiętajcie o bezrobotnych!



Jedynie skuteczny i gwarantowany środek jest i pozostanie

FRUCHTA Biel Łabędzia

tuba zł 3.50

MYDŁO Biel Łabędzia

tuba zł 2.— do nabycia w drogeriach aptekach i we firmie

H. Borkowski Gdańsk. 11115

Spółka Kowiecka Mirowice

wydzierżawi

teren łowiecki, obejmujący około 464 hektarów łącznej powierzchni, leżącej w Mirowicach powiat Bydgoszcz w dniu 30. 6. 1936 r. o godz. 14-tej w karczmie Biciara w miejsc. Pozamiejscowi rezydentanci mają głos. Warunki polowania można przejrzeć w karczmie w miejsc. (6244) Kneblewski, przew.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fajans

porcelanę i szkło poleca Fr. Kaczmarek Długa 64 (nowy skład). (12088)

Kafele (7869) najtaniej. Dworcowa 61.

Słoje

do zapraw poleca tanio Fr. Kaczmarek Długa 64 (nowy skład). (12089)

SPRZEDAŻ

Gdynia skład galanteryjny, dobrze prosperujący, zaraz okazjnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „Wyjazd“ 12176

Dom nowy masywny na ukończeniu, 2 piętrowy, w Teżewie, cena 16.000, sprzedam. W. Kirewski, Cis, pocz. Zblewo, powiat Starogard. (12179)

Dom (12103) dochód 12.000 rocznie. Gdańska 60, właścicielka.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Nie zapomnij o mnie“ z Magdą Schneider, premjera i nadprogram.

ADRIA: „Czarny Anioł“, premjera i nadprogram.

APOLLO: „Metropolita“ i nadprogram.

MARYSIENKA: „Marzenia miłosne“ i „Burza nad światem“, premjera oraz nadprogram.

REWJA: „Malibu“, film egzotyczny. Na scenie nowa rewja.

BALTYK: „Flip i Flap jako Synowie pustyni“ i „Zemsta pana X“, oraz nadprogram.

Kolonjalke

zaprowadzona, dobry punkt śródmieście sprzedam zaraz. Dz. Bydg. „3000“ (6246)

Dom nowy ogrodem 10000. Nowakowski, Warmińskiego 17. (12105)

Restaurację mieszkaniem tanio sprzedam lub wydzierżawię. Sniadeckich 57. (6257)

Gospodarstwo 44 ha w Studziencu pow. chodzieski, sprzedaje Komisarjat dla spraw likwidacji niemieckiej w Poznaniu, ulica Marcinkowskiego nr. 22, na dogodnych warunkach spłaty. Oferty składać należy do Komisarjatu w ciągu 10 dni. (12167)

Motocykl Brough-Superior 680 cm³ 2 cyl. w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na mały samochód. Adres wskaże Administracja. (12020)

Tatra 2 cyl. 4 siedz. kryta na biegu 1000 zł. Czabłowski Swiecie n./W. (11903)

Wóz na resorach sprzedam. Podwałe 15. (12139)

Sprzedam (12110) karuserje kryte. Grunwaldzka 60 podwórze.

Tani rower. Emilia Warmińskiego 6, portjer. (12109)

Kompletne urządzenie do wytwarzania wody sodowej sprzedam tanio. Sniadeckich 30, tel. 3931. (12182)

KUPNA

Dom lub willę kupię. Wpłata 14 tysięcy. Zgłoszenia pod „Kupno“ do filji Dziennika. (6201)

Kupię używaną kasę rejestracyjną. Jasnoch, Chojnice, Rynek nr. 10. (12180)

Żwir

przesiany, grub. ziarn 5 do 25 mm. na miejsce budowy Bydgoszcz, zaraz potrzebny. „Rika“, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (12052)

Plan do nakrycia wozu kupię zaraz. Firma J. Job, Rejtana 8. (6245)

Kupię nowoczesne urządzenie składowe z gablotkami do galanterji art. męskich. Oferty filja „Urządzenie“ (12173)

Kupię domek z ogrodem za 6—8 tysięcy, wprost od gospodarza. Of. filja pod Gotówka. (6237)

LEKCJE

Szoferów

i amatorów szkoła kursy samochodowe Zygmunta Kochańskiego, Bydgoszcz, 3-go Maja 20a, telefon 1185. Ceny obniżone. Dla przedpoborowych, 20% rabatu. Dla zamiejscowych bezpłatne mieszkanie do dyspozycji. Zapisy każdego czasu. (10749)

POSADY WOLNE

Agentów portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“ Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“, nowoski fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952)

Fryzjer stała wypomóżka. Król Jadwigi 21. (12140)

Sprzedawca na papier i szpagat na prowizję poszukuje. Zgł. pod „Chętny“. (14483)

Potrzebna (12112) fryzjerka dobra ondulatorka na stałą posadę od zaraz. Grunwaldzka 52.

Stująca

z gotowaniem potrzebna. Gdańska 60, m. 3. (6247)

10 chłopców potrzebnych do roznoszenia towarów. Resursa Kupaiecka. (12192)

Cholewkarz potrzebny zaraz, który pracuje samodzielnie. Nakło, Hallera 16, skład skór. (12169)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnią. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe: kuch. 25 zł. Sniadeckich 39/1

1-3 pokojowe: miesz. Sniadeckich 31/1.

3 pokojowe: miesz. Czarneckiego 11—7.

4 pokojowe: skromne bez łazienki 55, ul. Warmińskiego 17—1, godz. 12—14.

5 pokojowe: Chocimska 8—4.

6 pokojowe: mieszkanie od sierpnia do wynajęcia. Dworcowa 41.

Mieszkanie 5 ubikacji wynajmę. Długa 62. (12062)

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią zaraz do wydzierżawienia. Informacje, Magazyn Białawatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63. (12146)

6 pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon od 1 lipca do wynajęcia. Gundlach, Poznańska 9. (12016)

3-4 pokojowe słoneczne mieszkanie z wanną 1:5 bez, od 1 lipca przy Gdańskiej, ostatni przystanek tramwajowy, dla solidnych. Zgłoszenia: Filja „Dziennika“ pod „Przystanek“ (6241)

5 pokoi wolnych. Długa 32. (12101)

Do drukarni potrzebny chłopak do posyłek. Sniadeckich 34. (6242)

Piekarz zaraz potrzebny. Łabędzki, Nakło n/N. (12168)

Panienka średnim wykształceniem do dzieci, znająca szycie różne robotki, szuka posady zaraz. Oferty „lubiąca dzieci“. (6243)

Fryzjer (12094) 2 lata praktyki poszukuje stałej posady. Ksawery Buszkowski, Kiszkowo pow. Gniezno.

Dziewczyna wiejska szuka posady do wszystkiego bez gotowania. Oferty Dziennik pod „Uczciwa“. (12165)

Do drukarni

potrzebny chłopak do posyłek. Sniadeckich 34. (6242)

Piekarz zaraz potrzebny. Łabędzki, Nakło n/N. (12168)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka średnim wykształceniem do dzieci, znająca szycie różne robotki, szuka posady zaraz. Oferty „lubiąca dzieci“. (6243)

Fryzjer (12094) 2 lata praktyki poszukuje stałej posady. Ksawery Buszkowski, Kiszkowo pow. Gniezno.

Dziewczyna wiejska szuka posady do wszystkiego bez gotowania. Oferty Dziennik pod „Uczciwa“. (12165)

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią zaraz do wydzierżawienia. Informacje, Magazyn Białawatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63. (12146)

6 pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon od 1 lipca do wynajęcia. Gundlach, Poznańska 9. (12016)

3-4 pokojowe słoneczne mieszkanie z wanną 1:5 bez, od 1 lipca przy Gdańskiej, ostatni przystanek tramwajowy, dla solidnych. Zgłoszenia: Filja „Dziennika“ pod „Przystanek“ (6241)

5 pokoi wolnych. Długa 32. (12101)

Do drukarni potrzebny chłopak do posyłek. Sniadeckich 34. (6242)

Piekarz zaraz potrzebny. Łabędzki, Nakło n/N. (12168)

Panienka średnim wykształceniem do dzieci, znająca szycie różne robotki, szuka posady zaraz. Oferty „lubiąca dzieci“. (6243)

Fryzjer (12094) 2 lata praktyki poszukuje stałej posady. Ksawery Buszkowski, Kiszkowo pow. Gniezno.

Dziewczyna wiejska szuka posady do wszystkiego bez gotowania. Oferty Dziennik pod „Uczciwa“. (12165)

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią zaraz do wydzierżawienia. Informacje, Magazyn Białawatów, Tadeusz Ferber, Gdańska 63. (12146)

6 pokojowe mieszkanie, łazienka, balkon od 1 lipca do wynajęcia. Gundlach, Poznańska 9. (12016)

3-4 pokojowe słoneczne mieszkanie z wanną 1:5 bez, od 1 lipca przy Gdańskiej, ostatni przystanek tramwajowy, dla solidnych. Zgłoszenia: Filja „Dziennika“ pod „Przystanek“ (6241)

5 pokoi wolnych. Długa 32. (12101)

Do drukarni potrzebny chłopak do posyłek. Sniadeckich 34. (6242)

Piekarz zaraz potrzebny. Łabędzki, Nakło n/N. (12168)

Panienka średnim wykształceniem do dzieci, znająca szycie różne robotki, szuka posady zaraz. Oferty „lubiąca dzieci“. (6243)

Fryzjer (12094) 2 lata praktyki poszukuje stałej posady. Ksawery Buszkowski, Kiszkowo pow. Gniezno.

Dziewczyna wiejska szuka posady do wszystkiego bez gotowania. Oferty Dziennik pod „Uczciwa“. (12165)

3 pokojowe

słoneczne I piętro. Jagiellońska 37—3. (6267)

3-4 pokoje. Warmińskiego 17, m. 1. (6268)

Mieszkanie (6270) 6 pokojowe z wygodami I piętro, remontowane od zaraz. Gdańska 63, m. 5.

Pokój z kuchnią rok zgóry, wydzierżawię natychmiast. Gdańska 76. (12202)

Komfortowe 3 pokojowe z łazienką do wynajęcia. Kraszewskiego 15, — boczna Grunwaldzkiej 141. (6263)

Oddam blisko dworca trzypokojowe, dwupokojowe, Kujawska 9. (6255)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje 2—1 pokój kuchnią, Filja „Emeryt 2061“. (6265)

SPADKOBIERCY.

— Jakże z chorym? — Już niema nadziei. Lekarz oświadczył mi codopiero, że niebawem wyzdrowieje.



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.